Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: **w Krakowie:** miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROG

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: **na prowincji:** miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny i numer z dodatkiem powieśc. 16 h.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. **Jan Stryoharski** w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. św. Jana l. 3 (parter.) Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 60 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 76. **Kraków, dnia Środa 2 Kwietnia 1902.** **Rok X.**

Czas odnowić przedpłatę

która wynosi na r. 1902:

za miesiąc kwiecień w miejscu kor. 2
kwartalnie „ 6.

Na prowincji:

Za kwiecień 2 k. 40 h.
kwartalnie 7 k. 20 h.
do końca roku 21 k. 60 h.

wraz z dwoma **dodatkami powieściowymi i dodatkiem ilustrowanym.**

Przedpłatę prosimy przesyłać do Administracji „Głosu Narodu“ **Kraków, ul. św. Jana l. 3.**

„Głos Narodu“ **drukuje obecnie trzy większe utwory powieściowe** i nader zajmujące pamiętniki **ze stosunków polsko rosyjskich.** Początki tych powieści oddajemy nowym abonentom **bezpłatnie** mianowicie:

„Na srebrnym globie“ **Jerzego Żuławskiego,**

„Przygody kijowsko-sybirskie“ **Stanisława Kądzielskiego,**

„Spółwinni“ **Hektora Malot,**

tylko za **opłatą porta pocztowego 30 hal.**

„Marzyciele“ Józefa Rogosza za I tom i początek II-go za dopłatą 1 kor.

Powyższa cena przedpłaty jest wobec wysokich kosztów wydawnictwa i porta pocztowego **najniższa za jaką „Głos Narodu“ przesyłać możemy** — prosimy więc o nadsyłanie pełnej kwoty, **aby uniknąć niepotrzebnej korespondencji.**

Równocześnie z przedpłatą na „Głos Narodu“ przesyłać można przedpłatę na

„DJABŁA“

najlepszy dwutygodnik satyryczno-humorystyczny, kosztujący kwartalnie 2 kor. i

„MODY PARYSKIE“

po zniżonej cenie 1 kor. 80 hal. kwartalnie.

Dyletanci i karjerowicze.

Jeden z dzienników miejscowych wystąpił z gorącą filipiką przeciwko dyletantom w polityce i prasie. Wyrzekanie to jest częściowo bardzo słuszne; dyletantyzm rozwielmożnił się wielce w ostatnich latach i znać jego wpływ na wszystkich polach publicznego życia. Ale zjawisko to jest zupełnie naturalne; politycy zawodowi mogli rządzić Europą za czasów Richelieuego lub Filipa II, — rządzą jeszcze dotychczas w Rosji, Turcji i do pewnego stopnia w Niemczech; w krajach jednak gdzie wolności obywatelskie stanowią podstawę urządzeń państwowych, gdzie cały szeroki ogół jest dopuszczony do udziału w rządzie, cała przewaga wpływów i znaczenia przechodzi na dyletantów, to znaczy na ludzi nie trudniących się polityką zawodowo, — ale obdarzonych wyższą inteligencją i przedstawiających pewną sumę ogólnego zaufania współobywateli. Biada krajowi konstytucyjnemu, któryby losy swoje powierzył ludziom traktującym politykę jako jedyne a przynajmniej główne powołanie, jako środek do życia; bo wówczas będzie wydany na łup najbezwstydniejszych karjerowiczów, którzy w danym razie nie zawahają się poświęcić każdego narodowego interesu dla własnych samolubnych celów. Najjaskrawszy przykład tego stanu rzeczy daje obecnie Francja, gdzie politycy zawodowi zapewniwszy sobie monopol rządów, żywią się i bogacą kosztem narodu i państwa.

Więc nie dyletantyzm, ale karjerowiczowstwo, stanowi najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla etyki publicznej, ono bowiem jest źródłem wszelkiego zepsucia i wszelkiej nikczemności przełamu. Karjerowicze przywdziewają różne barwy i różne maski, łączy ichjednak zawsze cynizm i brak zasad.

Są między nimi ludzie zdolniejsi i mniej zdolni, fachowcy lub tacy, którzy za fachowców pragną uchodzić i sami się takimi ogłosili, ale szkodliwość ich działania jest zawsze jednaka. Wnoszą oni bowiem do życia publicznego pierwiastek smutnej deprawacji, zwłaszcza, gdy zdołali uzyskać mandaty, lub wpływ w dziennikach, a pełni zręcznej obłudy i osłaniając bezwzględność swego postępowania pozorami pozytywnej politycznej pracy, umieją łudzić naiwnych i narzucić się im za przewodników.

Dyletantyzm gdy działa w dobrej wierze, a tak bywa prawie zawsze, nietylko nie wyrządza żadnej szkody społeczeństwu, ale przynosi mu znaczny pożytek przez swą ruchliwość i niezawisłość. Zresztą u nas, gdzie tradycje dawnej polityki już się urwały, a nowe dopiero kiełkują, dyletantyzm musi z natury rzeczy silniej niż gdzieindziej, zaznaczyć się w życiu publicznem. Wszakże 9/10 członków Koła polskiego to dyletanci, między którymi jest wielu wcale nie przygotowanych do sprawowania obowiązków, jakie na nich złożyli wyborcy. A w redakcjach pism naszych, a zwłaszcza owego dziennika, czyż nie zasiadają sami dyletanci, bo fachowcami są tam tylko korektor i reporter.

Walka zatem z dyletantyzmem politycznym, niema u nas żadnej słusznej podstawy; nie zawodowych polityków nam potrzeba, ale ludzi z charakterem, z zasadami, z uczuciem, którzy wierzą w to co mówią i piszą, którym przyświeca jakiś podnioślejszy ideał, którzy z miłością kraju i narodu, łączą niezawisłość przekonań i nigdy nie ugrzęzną ani w niskim oportunizmie, ani w brudnem karjerowiczowstwie.

Wybory miejskie.

I.

Nareszcie po ośmioletniej kadencji nastąpić ma odnowienie rady miejskiej. Niedługo pojawią się znowu szumne odezwy i plakaty zalecające mężów niezłomnych zasad konserwatywnych“ i „mężów prawdziwie demokratycznych przekonań“, a z dotychczasowej działalności rady i agitacji przedwyborczej wnioskować można, że rzeczywiście walka wyborcza rozstrzygać się będzie na platformie ściśle politycznej, wyborcy będą przeważnie wybierać między „mężami konserwatywnymi“ i „mężami demokratycznymi“.

Wybory miejskie nie mogą wprawdzie być zupełnie pozbawionemi cechy politycznej, atoli po większej części rozchodzi się tu o najbliższe dobra moralne i materjalne miejscowe, gminne, o kieszeń własną, dlatego wyborcom powinno chodzić także o moralne kwalifikacje i gwarancje kandydatów, a nie tylko o polityczną barwę.

Dotychczasowi „mężowie konserwatywni i demokratyczni“ w radzie, odznaczyli się szczególniej w ostatnich trzech latach zaniedbywaniem posiedzeń rady, sekcyj i komisyj; sprawy załatwiano w ostatniej dopiero chwili pod grozą jakiegoś zdarzenia, n. p. sprawę legatu Rzewuskiego załatwiono w ostatni dzień dziesięciolecia, przeznaczonego do spełnienia warunków legatu, statut uchwalono prawie na rozkaz i to statut fatalny, nie rozszerzający praw wyborczych, tworzący kółka dla utrzymania dotychczasowych mężów przy sterze będących, a obawiających się o stratę mandatu w razie zmiany ordynacji wyborczej. „Mężowie konserwatywni i demokratyczni“ z dziwną zgodą zatrzymali pewną kurję, o której powszechnie wszystkim, prócz prokuratorji państwa, wiadomo, że z niej wychodzili rajcy — za pieniądze. Liczni mężowie obu stronnictw posiadają już dziś pliki pełnomocnictw od kobiet, które muszą przez pełnomocników głosować i od współwłaścicieli realności, korrupcja więc będzie jeszcze przy obecnych wyborach działać według dawnej praktyki. Każdy, troszczący się o dobro miasta, z radością musiał przyjąć uchwałę wiecu kobiet z dnia 2 marca 1902 r.

„Zebrane na Wiecu wyborczynie zobowiązują się słowem, że przy nadchodzących wyborach wypełniać będą osobiście karty wyborcze według swojego własnego przekonania i sumienia, nie powodując się żadnymi przybocznymi wpływami, tylko względem na dobro miasta i pożytek jego obywateli.“

Wyborczynie protestują przeciw formie głosowania przez pełnomocnictwa, forma ta bowiem utrudnia kobietom spełnianie prawa wyborczego, a z drugiej strony daje pole do nadużyć, popełnianych w imieniu kobiet, które przecież mają być strażniczkami cnoty i obowiązku w społeczeństwie“.

Życzyć sobie tylko wypada, aby te rezolucje wyborczyń nie zostały na papierze, aby wypełniły one swe listy wyborcze „wedle własnego przekonania i sumienia powodując się tylko względem na dobro miasta i pożytek jego obywateli“ — a wtedy przynajmniej w części powstrzymają wybór owych rajców, którzy wchodzą do reprezentacji miasta nie z woli współobywateli, nie dla dobra miasta, lecz dla ambicji i interesu za kupne pełnomocnictwa.

Jedynie wzgląd na „dobro miasta i pożytek współobywateli“ powinien kierować wyborcami. Dobrem miasta jest przedewszystkiem jego dotychczasowy dorobek duchowy i materjalny i konieczność dalszego rozwoju i pomnożenia tego dorobku. Pożytkiem obywateli jest prawo korzystania z tego dorobku w najszerszej mierze, rozszerzenia i upowszechnienia korzyści z niego.

Duchowem dobrem naszego miasta jest jego charakter polski, katolicki, kulturny. Materjalnem dobrem jest nagromadzony zasób zapewniający utrzymanie tego charakteru, dążeniem zaś być musi rozszerzenie kół obywatelskich korzystających z tego zasobu i pomnożenie zasobów miasta.

Od najdawniejszych czasów nosił Kraków charakter miasta katolickiego, nie utracił go w czasach najwyższego rozwoju reformacji, ani nawet obecnie, mimo ogólnego zobojętnienia dla religji, mimo konieczności pożycia z innowiercami i mimo najdalszej tolerancji. Że zachował charakter narodowy, dowodem to, że cała Polska uważa Kraków za swe serce, że tu w katedrze i pałacu zamkowym cała Polska dotąd swą widzi stolicę i łącznik, — mimo granic politycznych, — że tu kwitnie odwieczny uniwersytet, dostarczający całej Polsce pracowników, że stąd rozchodzi się światło setek ksiąg, dających narodowi stanowisko narodu kulturnego.

Ten katolicki, narodowy i kulturny charakter winno zachować nasze miasto, a wyborcy powinni mieć na względzie wybór takich ludzi, którzy dają gwarancję, że Rada miasta Krakowa nie stanie się zaściankową Radą gminną o zacieśnionym horyzoncie lokalnym. Samo się przez się rozumie, że dawno minęły czasy przywilejów

osób i stanów, że wszyscy mają równe prawa i obowiązki, a zasady te demokratyczne wywalczyły miasta, one więc powinny je zachować i dalej rozwinąć przez rozszerzenie prawa wyborczego.

Z dziennikarstwa wiedeńskiego.

Nowy dziennik „Neue Zeitung“. — Papiernie i prasa. — Stara „Presse“. — „Neue freie Presse“. — Sprusaczenie opinji publicznej. — Sprzedajność prasy wiedeńskiej.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm*). pisze:

Od czwartku Wiedeń posiada jeszcze jeden nowy dziennik, wydawany dwa razy na dobę. Zowie się on „Neue Zeitung“. Głównym właścicielem jedna z papierni. Powtarza się ten sam objaw, jak w Anglji. Tam już oddawna papiernie, chcąc sobie zapewnić zbyt na towar, wydają gazety.

W układzie i cenie dziennika widocznem, że z góry przygotowuje się do kampanji kolportażowej. Każdy numer kosztuje tylko dwa halerze, jednego centa. Gdy prawo o sprzedaży ulicznej uzyska sankcję monarszą, „Neue Zeitung“, już dzisiaj podająca krótkie artykuły o sensacyjnych tytułach, podatnych do wykrzykiwania na ulicach, prędzej zdobędzie sobie publiczność, niż inne dzienniki. Przytem cena tak niska! Przekupień podsuwa ci gazetę, machinalnie tedy sięgasz do kieszeni i dajesz mu centa. Nie potrzeba rozrachunku, wydawania reszty, szukania to w tej, to w owej kieszeni, cent zawsze leży pod ręką.

Pojawienie się nowego dziennika tworzy objaw godny uwagi: im miasto większe, tem trudniejsze narodziny. Publiczność miljonowego grodu ma wymagania wielkie i kaprysy kosztowne. Trzeba dużego kapitału, by uczynić im zadosyć.

Jeszcze dzisiaj Wiedeń posiada tylko ośmnaście większych dzienników. Parę pomniejszych są właściwie streszczeniem wielkich.

Rozwój dziennikarstwa wiedeńskiego datuje się od 1848. Z wszystkich efemeryd, które wówczas pojawiły się na bruku wiedeńskim, ostała się tylko „Presse“, którą August Zang założył w marcu 1848 r. Zang, przez długie lata, właściciel piekarni wiedeńskiej w Paryżu, wziął sobie w złem i w dobrem za wzór głośnego Emila de Girardina. Wielu pisarzy oskarża go, że to on właśnie wprowadził do prasy wiedeńskiej sprzedajność w wielkim stylu. Koło 1850 r. zaczął się napływ dziennikarzy pruskich do prasy wiedeńskiej. Nawet na czele urzędowej „Wiener Zeitung“ stał Prusak, dr Leopold Schweizer.

Dnia 1 września 1864, pojawiła się „Neue freie Presse“. Założyli ją dwaj pruscy dziennikarze dr Friedländer i Etienne, którzy poprzednio szereg lat pracowali u Zanga w „Presse“ i Adolf Werthner poprzednio urzędnik administracji tej gazety. Dla Zanga była to konkurencja tak groźna, że już w 1867 r. sprzedał swoją „Presse“ za miljon guldenów p. von Geitlerowi. O „Neue freie Presse“ opowiadają, że podstawą jej rozrostu była olbrzymia zapomoga, wypłacona przez Bismarka z funduszu gadzinowego. Po wojnie 1866 r. kanclerzowi Związku północno-niemieckiego zależało na przejednaniu opinji publicznej w Austrji. Organ pp. Etienne'a i Friedländera był podatnem ku temu narzędziem. Już wtedy w Berlinie zagięto parol na poddanie opinji publicznej wśród Niemców austrjackich pod jarzmo pruskie. Nietylko „Neue freie Presse“, lecz zwolna większość prasy wiedeńskiej zaczęła sądzić wypadki życia publicznego, mężów działających, pisma polityczne wręcz z stanowiska pruskiego.

Kogo Prusy stawiały wysoko, — a stawiały wysoko tylko takich, którzy służyli ich celom, — ten i w Wiedniu uchodził za wielkość. I dzisiaj nie dzieje się lepiej.

Maurycy Szeps, Galicjanin, w ciągu lat ośmiu, dzięki założeniu „Neues Wiener Tagblattu“, wyrósł na miljonera. Niestety, ten zdolny, ale rozrzutny człowiek, stracił tak prędko majątek, jak go zarobił. Przez szereg lat potęga, z którą liczyli się wszyscy, dzisiaj jest rozbitkiem.

Na sprzedajność prasy wiedeńskiej rzuca światło jaskrawe sprawa sądowa instytucji finansowej „Raten- und Rentenbank“, założonej w 1871 roku. Gdy instytucja zbankrutowała i bankructwo przyszło przed kratki, dowiedziano się wcale niebudujących rzeczy. I tak „Presse“, „Neue freie Presse“ i „Tagblatt“ otrzymały po 3.500 guldenów; „Fremdenblatt“ dostał 1.500 guldenów. Gdy „Anglobank“ puszczał w świat swe osławione losy tureckie, „Tagblatt“ otrzymał 32.000 guld., obie „Pressy“ po 25.000 guld., „Montagsrevue“ i „Fremdenblatt“ po 12.000 guld.

Za daleko doprowadziłoby nas, gdybyśmy chcieli wyliczyć i opisać szczegółowo metody, jakich się jeszcze dzisiaj chwyta większość dzienników wiedeńskich, by łupić instytucje handlowe i świat kupiecki. A dzieje się to bez różnicy obozów. O jednym z wydawców antysemickich, do niedawna zadłużonym po uszy, opowiadają, że zgarnia po pół miljona koron rocznie. Oczywista, nie z prenumeraty!

Wyrok śmierci na Jezusa Chrystusa.

W kaplicy Caserja znajduje się płyta, która ma nieoszacowaną wartość dla całej ludzkości. Oto wyrytym jest na niej wydany przez Piłata wyrok śmierci na Jezusa Chrystusa w pierwotnym tekście starohebrajskim. Według tłomaczenia komisji stowarzyszenia sztuk pięknych w Paryżu tekst tego wyroku jest następujący:

Wyrok wypowiedziany przez Pontiusa Piłata, namiestnika niższej Galilei, że

Jezus z Nazaretu ma uledz karze śmierci krzyżowej.

W siedmnastym roku panowania Cesarza Tyberjusza i w 25 dniu miesiąca Marca w świętem mieście Jeruzalem, kiedy Anajas był kapłanem a Kaiphas arcykapłanem. Pontius Pilatus, namiestnik niższej Galilei, siedzący na stolicy Paetona, skazuje Jezusa z Nazaretu na śmierć krzyżową pomiędzy dwoma łotrami, ponieważ wielkie i notoryczne świadectwa ludu mówią, że:

1) Jezus jest uwodzicielem.
2) Jezus jest buntownikiem.
3) Jezus jest wrogiem prawa.
4) Jezus nazywa siebie fałszywie Synem Bożym.
5) Jezus nazywa siebie fałszywie królem Izraelskim.
6) Jezus wszedł do świątyni na czele tłumu niosącego palmy w rękach.

Każe pierwszemu centurjonowi Quirilinowi Corneljuszowi zaprowadzić go na miejsce stracenia, zabrania wszystkim biednym i bogatym przeszkadzać śmierci Jezusa. Świadkowie, którzy podpisali wyrok przeciw Jezusowi, są:

1. Daniel Robani, faryzeusz,
2. Jan Zarathel,
3. Rafaël Robani,
4. Caper, uczony w Piśmie.

Jezus będzie prowadzony z Jeruzalem przez bramę Sarena“.

Obok tekstu jest uwaga: „Taką samą płytę wysłano do każdego plemienia“. Dotychczas jednak niewiadomo, co się stało z temi płytami.

ZE ŚWIATA.

Dowcipny palacz. — Nowa choroba. — Zażywanie tabaki. — Marki kobiece. — Loterja boerska. — Igrzyska w Colloseum. — Dobroczynność amerykańska. — Koloman Nagy. — Franciszek Nachbauer. — Born.

Pewien wysoki urzędnik sądowy w Londynie, mr. Justice (Justice — tytuł sądowy) Grauthám, opowiada ze swojego życia następującą anegdotę: Pewnego razu, kiedy czekał w wagonie na odejście pociągu, wszedł nagle do jego przedziału jakiś potężny mężczyzna z wcale niepachnącym cygarem w ustach. „To nie jest wagon dla palących“ — rzekł mr. Justice. — „Dobrze, dobrze, mój chłopcze — brzmiała odpowiedź, — ja chcę tylko cygaro wypalić“. — To oburzyło p. sędziego. Niegrzecznemu mężczyźnie podał swój bilet wizytowy i zagroził, że go na następnej stacji zaskarży. Intruz nie okazał na to naj-

Jerzy Żuławski.

Na srebrnym globie.

Rękopis z Księżyca.

47 (Ciąg dalszy).

Mam takie wrażenie, że Ziemia spadła w przeciągu tych czterech miesięcy z zenitu ku widnokręgowi, a to tylko my uciekliśmy z pod niej, zbliżając się ku biegunowi. Klimat tu jest już zupełnie inny. Popołudniowe słońce, nieznacznie nad horyzont wzniesione, nie razi nas żarem, nie oślepia blaskami. Jakieś smutne i znużone wydaje się to słońce, tak jak my... Dookoła na wyżynie pełno długich cieniów. Niebo od północy coraz więcej się staje błękitne, gwiazd już w tej stronie nie widać, choć jeszcze od południa świecą mdłym, białawym blaskiem, rozrzucone w szeroki krąg w około Ziemi i słońca.

Znużony jestem nad wszelki wyraz. Mimo lekkości własnego ciała na Księżycu, mam czasem wrażenie, że głowa moja, ręce i nogi są z ołowiu. Boję się, abym się nie rozchorował. Tak nieskończenie długą wydaje mi się ta podróż, że mimo oznak zbliżającego się kresu drogi, zaczynam wątpić, czy kiedykolwiek staniemy u celu... Zresztą — cel? gdzie, jaki cel? Ach! wszystko jest nużące i smutne.

Marta jest niesłychanie dobra. Zdaje mi się, że gdyby nie ona, nie chciałoby mi się ręką ruszyć, aby zwrócić ster wozu ku biegunowi, ku któremu zdążamy z takim wysiłkiem... Ale ona widzi moje straszne znużenie i umie jakiemś ciepłem, poczciwem, świętem słowem dodać mi otuchy, podtrzymać me siły. Czem ja na tyle dobroci z jej strony zasłużyłem? — czy tą krzywdą, jaką jej myślami i żądzami swemi wyrządzałem? Jestem tak znużony, że wszystko mi jest obojętne, z wyjątkiem, dalibóg, szczęścia tej kobiety. Pragnąłbym żyć, aby jej się przydać na co... A kto wie, czy będę żył.

Przed nami góry, wielkie, strome góry. Trzeba je przebyć. Te i jeszcze inne i znowu inne, bo do bieguna jeszcze daleko... Niemam już sił. Nawet pisać już nie mogę. Wyrazy mi się nie kleją; zapominam wciąż, co miałem powiedzieć. Chciałoby mi się tylko wyciągnąć na hamaku i patrzyć z pod wpół spuszczonych powiek na Martę, uśmiechającą się wciąż do myśli o swem dzieciecięciu.

Szczęśliwa!

Co się ze mną dzieje? Pożądałem tej kobiety; teraz daleka jest ona zmysłom moim, ale za to coraz bliższa sercu...

Na przełęczy między Goldschmidtem a Baorowem, 161 g. po południu czwartej doby księżycowej.

Walczę resztką sił z ogarniającem mnie wciąż znużeniem. Czuję, że jestem chory i boję się tego. Jak oni sobie we dwoje dadzą radę beze mnie. Droga jest coraz przykrzejsza, a noc, długa noc się zbliża. Czy doczekam jej końca? Może po O'Tamorze i Woodbelu teraz na mnie kolej przychodzi?

Żalby mi było umierać. Chciałbym jeszcze zobaczyć dziecinę, która się ma narodzić, chciałbym odetchnąć choć raz pełnemi piersiami.

Ach! kiedyż będzie koniec tej drodze! Sądząc według mapy, góry, które właśnie przebywamy, są ostatnią najpoważniejszą przeszkodą, dzielącą nas od bieguna. Spuściwszy się z przełęczy, na której się obecnie znajdujemy, zwrócimy się szerokim wąwozem ku zachodowi wzdłuż północnych stoków Goldschmidta, potem skręciwszy znów ku północy, między pierścienie Challis i Maju, okrążymy od wschodu pierścień Gioja, przebywając jego niską odnogę, wyciągniętą w kierunku równoleżnika i dostaniemy się na równinę, przedzieloną od kraju biegunowego już tylko jednym wąskim pasmem gór.

Tak się przedstawia nasza droga według map. Ale mapy tych okolic, źle widocznych ze Ziemi, są bardzo niedokładne. Dodać trzeba, że większą część tej drogi wypadnie nam odbyć w nocy, nierozjaśnionej nawet światłem Ziemi, którą będą już góry przed nami zasłaniać.

Z tej tu wysokości widać kawał światła przed nami, ale już tylko szczyty góry błyszczą się rumiano w słońcu; doły zalewa czarne morze cienia. Gdy tam zjedziemy, będą gwiazdy jedynymi naszymi przewodnikami.

W głowie mojej coś się zepsuło czy przerwało. Tylko przy największym wysiłku woli mogę trzeźwo myśleć. Co chwilę pojawiają się jakieś wizje, jakieś wpółsenne marzenia i strachy. Czyżbym miał gorączkę? Kąsam się w palce, aby oprzytomnieć. Ale i to mi nie pomaga. Wszystkie obrazy chowają mi się przed oczyma; widzę mroczne morze z pływającemi po nim krwawemi szczytami gór, nasz wóz wydaje mi się okrętem, który lada chwila strącimy na tę otchłań... Jestem tak straszliwie znużony. Dokąd my popłyniemy przez ten czarny ocean? Czy może ku ziemi?.... Ach prawda! Ziemia pozostała daleko, daleko w przestworach niebieskich; tam nie powrócimy już nigdy, chyba duchem....

Duchem? kto to powiedział? Zdawało mi się, że mi ktoś podszepnął to słowo. Duchem — po śmierci.... Może śmierć się przyczaiła w tym cieniu i czycha na nas u kresu podróży? Nie! my musimy żyć, musimy Martę ratować, bo ona teraz....

Co ja to chciałem napisać? W głowie mi huczy straszliwy młyn; zdaje się, że mam gorączkę.

Po zachodzie słońca w wąwozach między górami.

Zwlokłem się jeszcze z hamaka. Marta kazała mi się położyć, ale co ona wie! Ja miałem jeszcze coś zrobić czy napisać, — nie pamiętam, ale muszę sobie przypomnieć. Jestem pewien, że utopimy się w ciemności, jeśli nie zrobię.... Ale co ja to miałem zrobić? Aha, powiedzieć miałem coś coś....

mniejszego wzruszenia. Schował spokojnie bilet do kieszeni i palił dalej. Na następnej stacji wyszedł i poszukał sobie coupe dla niepalących. Tymczasem mr. Grautham kazał natychmiast dowiedzieć się nazwiska aroganckiego palacza. Po upływie pół minuty jednak wysłaniec wrócił zmięszany i szepnął sędziemu tajemniczo: „Na pańskiem miejscu nie zaskarżyłbym tego człowieka. To jest mr. Justice Grautham. W tej chwili mi dał swój bilet wizytowy“.

* * *

Nowa choroba. Lekarze zwracają uwagę, że winda, która stała się już niezbędną w gmachach znacznej wysokości, zaczyna wywoływać objawy chorobliwe, w razie częstego używania, zwłaszcza, jeśli jazda bywa szybką, a zatrzymywanie nagłe. Najlepsza nawet maszynerja nie uchroni jadącego windą od wstrząśnień, które wywołują w nim zaburzenia równowagi, mogące stać się wprost bolesnemi przy nagłem spadaniu windy. Wstrząśnienia te oddziaływają jak choroba morska, na żołądek, lub głowę i wywołują zawroty, bóle głowy, torsje, a często i osłabienie działalności serca.

* * *

Zażywanie tabaki stało się znów modne wśród arystokracji angielskiej, albowiem król Edward jest wielkim tego nałogu zwolennikiem. W Londynie istnieje firma Fribourg i Frayen, która od lat dwustu blisko dostarcza stale tabaki arystokracji angielskiej. Książki firmy tej wykazują, że pod koniec panowania króla Jerzego nałóg ten zmniejszył się znacznie, a podczas rządów królowej Wiktorji zniknął zupełnie prawie. Obecnie zażywanie tabaki szerzy się i w mniej zamożnej klasie ludności, gdyż uważane jest jako środek, przynoszący ulgę chorym na influenzę.

* * *

Na markach pocztowych we Francji, jak wiadomo, wyobrażoną jest postać kobieca, trzymająca zwitek z napisem: „prawa człowieka“. Kobiety francuskie wypuściły w świat swoje własne marki, na których wyobrażony jest mężczyzna, trzymający w ręku napis: „prawa kobiety“. Marki te kosztują 2 i pół cent. i są nalepiane na listach obok urzędowych marek.

* * *

Na wiosnę w Haadze ma być urządzona międzynarodowa loterja artystyczna na rzecz żon i dzieci boerskich. Przedsięwzięcie to już teraz zapowiada się wspaniale.

* * *

Znaczne zmniejszenie się liczby turystów w roku zeszłym spowodowało we Włoszech istną klęskę dla tych wszystkich, którzy żyją niemal wyłącznie z podróżnych. Stowarzyszenie właścicieli hoteli, mające obecnie przeszło 1,200 członków, odbyło w ostatnich czasach kilka narad nad środkami, jakie przedsięwziąć należy, by złemu zaradzić. Zadecydowano, że w tym roku jest już zapóźno na jakieś próby na wielką skalę. Natomiast w roku przyszłym stowarzyszenie postanowiło urządzić świetne zabawy w Koloseum rzymskiem i przywrócić igrzyska z dzikiemi zwierzętami, jak za czasów Nerona i Kaliguli, lecz, oczywiście, w sposób, odpowiadający obecnym wymaganiom humanitarnym. Stowarzyszenie hotelarzy chce nadto przeznaczyć fundusz w sumie 800 tys. lirów na urządzenie specjalnego teatru greckiego, w którym odbywałyby się widowiska takie, jak przed 2 tys. lat.

* * *

„New-York Times“ ogłasza listę darów i zapisów, wysokości conajmniej 5 tys. dolarów, które w ciągu ostatniego roku zostały uczynione w Stanach Zjednoczonych. Suma ogólna wykazuje 107,360 tys. dolarów i przewyższa znacznie dotychczasową ofiarność. Najdobroczynniejszy 1899 rok przyniósł nie więcej, niż 62,750 tys. dolarów. Miljoner Carnegie wydał na uniwersytety i bibljoteki 31 miljonów dolarów. Jest on apostołem „ewangelji bogactwa“; wedle jej zasad, duży majątek jest dany przez Boga, aby go rozdzielać pomiędzy ludzi.

* * *

Koloman Nagy, jeden z najwybitniejszych młodych rzeźbiarzy węgierskich, stał się ofiarą tragicznego wypadku. Nagy, którego jedna z prac otrzymała niedawno pierwszą nagrodę, pracował nad nowem dziełem, do którego jako modeli używał jagniąt. Jedno z nich zachorowało, a Nagy pielęgnował je sam i często je całował. I oto niespodzianie zachorował wśród objawów gorączkowych i musiał być przeniesiony do szpitala. Tam stwierdzono, że jagnię chore było na zarazę pyskową i racicową i że Nagy, całując je, nabawił się tej choroby. Mimo opieki lekarskiej, Nagy uległ strasznym skutkom zarazy.

* * *

Franciszek Nachbaur. W Monachjum zmarł ulubiony śpiewak Ludwika II go, wykonawca oper Wagnerowskich, Franciszek Nachbaur. Jego dostojny protektor płacił mu bardzo hojnie, ale miał wymagania fantastyczne; nieraz, gdy król cierpiał na migrenę i w nocy usnąć nie mógł, posyłał po Nachbaura i ten musiał mu śpiewać arje z „Tannhäusera“; nie dość na tem, po powrocie do domu, dla ukojenia nerwów królewskich, pisywał do niego listy o sztuce. Ludwik II nie mógł się obejść bez swego ulubionego tenora. Gdy proponowano mu występy gościnne, król kazał mu odmawiać pod pozorem, że jest chory, a sam z własnej szkatuły płacił to, co śpiewak miał dostać od dyrektorów i przedsiębiorców. Nie dziw, że Nachbaur podniósł niezmiernie skalę swych żądań. Po tragicznej śmierci Ludwika II go, dyrektor Engel chciał go zaangażować do teatru Krolla w Berlinie.

— Śpiewam tylko za połowę dochodu brutto — oświadczył mu Nachbaur.

Obecny przy tem baryton Reichmann, nie chciał być gorszym od tenora i oznajmił, że będzie śpiewał na takich samych warunkach.

— Moi panowie — odparł dyrektor — wobec tych żądań, postawię trochę skromniejsze, a mianowicie proszę was o bilet wolnego wstępu, abym mógł was usłyszeć w moim teatrze.

* * *

Born. W Dreźnie zmarł w tych dniach G. F. Born (Georg Füllborn) pierwszy fabrykant romansów „kolportażowych“, pisanych grubymi rysami dla wywołania sensacji; wsławił się zwłaszcza swoją „Barbarą Ubryk“. Ileż to łez wylano nad jej dziejami, ile głów jeżyło się od przedstawianych w tej książce okropności! Kucharki powinnyby postawić pomnik swemu ulubionemu autorowi.

Czemu tu jest tak ciemno? Lampa elektryczna wykrzywia mi się, nie wiem dlaczego. Jakaś bomba pękła mi widocznie w głowie,—idźcie precz, psy! — musiała pęknąć. bo głowa mi się rozdyma, pęcznieje, rośnie; jest teraz tak wielka, jak księżyc....

Jakie to zabawne, że my jesteśmy na księżycu! A może mi się śni tylko? Bo skądże by się tę wzięły psy? Była Selena, ale zdechła; były i szczenięta. ale to mi są szczenięta, to są duże psy i pewnie złe.... Nawet jest ich więcej, cztery, nie! tam jeszcze kilka, i tam, i tam, — rany boskie! skąd tu tyle psów! — Gdzież jest Woodbel? Coś się z nim stało, ale nie pomnę.... Było mu Tomasz na imię....

Ktoś stoi przy nim i mówi, żebym się położył, bo mam gorączkę. A wszystko jedno! dlaczegóż ja nie mam mieć gorączki? czy mi nie wolno....

Pióro robi się strasznie ciężkie, muszę ja rzucić. Przyrosło mi do palców, ale i palce moje są ciężkie.... Nie wiem, co to wszystko znaczy, — niesłyszę jakieś dwa głosy obok siebie, — już nie mogę....

Koniec części pierwszej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. W środę Franciszka z Pauli, wyznawcy; we czwartek Ryszarda, biskupa, wyznawcy.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 20, zachód przypada o godz. 6 minut 7, długość dnia godzin 12 minut 47.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Józeja Muszyńskiego, dyrektorem 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej, połączonej z 4-kl. pospolitą w Śniatynie; ks. Michała Prodana, nauczycielem rel. gr. kat. 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej, połączonej z 4-kl. pospolitą w Śniatynie; Łukasza Daniowa, Tomasza Dzieniewicza i Bronisława Jaweckiego, nauczycielami 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej w Śniatynie; Antoniego Markowskiego, nauczycielem starszym 4-kl. szkoły pospolitej męskiej, połączonej z wydziałową w Śniatynie; Eleonorę Meklerównę, dyrektorką 3-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-kl. pospolitą w Samborze; Zofię Suską, nauczycielką 3-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej w Samborze; Zofię Wallekównę, nauczycielką 5-kl szkoły wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi w Stanisławowie; Kazimierę Nowicką, nauczycielką starszą 4 kl. szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową im. król. Zofii w Stanisławowie; ks. Józefa Siekierzyńskiego, nauczycielem rel. gr. kat. 3 kl. szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-kl. pospolitą w Sanoku; Stanisława Pałkę, nauczycielem młodszym 4 kl. szkoły pospolitej męskiej, połączonej z wydziałową w Bochni; Wacława Münlera, nauczycielem kierującym 4-kl. szkoły w Dobrotwarze; Juliannę Guszułównę, nauczycielką młodszą 4-kl. szkoły w Kobakach; Marję Krasuską, nauczycielką młodszą 4-kl. szkoły w Delatynie; Aleksandra Głodzińskiego, nauczycielem kierującym i Marją Głodzińską nauczycielką młodszą 2-kl. szkoły w Bereźnicy szlacheckiej: Samuela Goldblatta, nauczycielem rel. mojżeszowej 3 kl. szkoły wydziałowej męskiej, połączonej z 4-kl. pospolitą w Kołomyji; Hipolita Wodeckiego, nauczycielem kierującym; Emilę Cichocką i Eugenię Hławatównę, nauczycielkami starszemi a Janinę Szczepańską nauczycielką młodszą 5cio klasowej szkoły żeńskiej w Ropczycach; Michała Sałacha nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły męskiej w Ropczycach; Leona Jasińskiego nauczycielem młodszym 6-klasowej szkoły męskiej w Dolinie; Jadwigę Sojkową nauczycielką kierującą 6 klasowej szkoły żeńskiej w Brzeżanach; Adelę Prokschównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły w Wojniłowie. Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Klemensa Łukaszkiewicza w Domacynach, Aleksandra Milana w Wielopolu skrzyńskiem.

Nauczycielkami młodszemi szkół 2 klasowych: Karolinę Berauzównę w Czarnej, Apolonję Kowalską w Łanach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Romana Romańskiego w Górze ropczyckiej: Józefa Stefańskiego w Gromcu; Albinę Mazurkównę w Szulhanówce; Marję Jarosławską w w Strzałkowie, Marję Zacharską w Piseżychwostach.

Rada szkolna krajowa przeniosła Eljasza Fedorczuka i Wincentego Momuta, nauczycieli starszych 6-klasowej szkoły ludowej męskiej w Śniatynie, na równorzędne posady do 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową w Śniatynie.

Z Wieliczki. W dniu 16 z. m. urządziło Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ przedstawienie amatorskie na dochód sztandaru. Dano „Złoty cielec“ Dobrzańskiego i operetkę „Cygan swatem“ Berla. W obu sztukach amatorzy wywiązali się świetnie ze swego zadania, grali z przejęciem i zrozumieniem swe role. Na wyszczególnienie zasługuje gra p. L. Ł. w roli Anusi, która swym pięknym śpiewem porywała słuchaczów i p. R H. w roli Emmy, z której wywiązała się bez zarzutu. Że całość tak dobrze wypadła, zawdzięczyć należy nietylko dobrym chęciom amatorek i amatorów, ale przedewszystkiem umiejętnemu prowadzeniu reżyserji przez p. T. P., który całą duszą oddał się urządzeniu przedstawienia. Dochód niestety bardzo mały, bo zaledwie kilka koron, co przypisać należy zapewne tej okoliczności, że przedstawienie odbyło się w niedzielę, kiedy wielu wyjechać woli do Krakowa, — dalej, że to połowa miesiąca, a wreszcie nadchodzące Święta, na których sprawdza się przysłowie „Zastaw się, a postaw się“.

N. N.

W fabryce cementu braci Libanów panują dziwne stosunki. Dyrektorem jest tam niejaki Vogler, Prusak, który nawet po polsku nie umie. Żądał on podobno od robotników, aby pracowali w Niedzielę Wielkanocną, grożąc w razie oporu oddaleniem! Również jest tam podmajstrzy, który z robotnikami źle się obchodzi i łży ich wobec dyrektora. Starostwo podgórskie powinnoby wglądnąć w te stosunki.

Dobrodziejstwa dwóch żydów. Ze Swoszowic piszą nam: Pejsach Federgrün, przybywszy do Swoszowic przed kilku laty, założył piekarnię, która w krótkim czasie stała się sławną nietylko w Swoszowicach ale i w całej tutejszej okolicy z tego, że chleb z tej piekarni pochodzący był „światły“ z czarnej mąki i zawierał różne przymieszki, jak: szpilki, igły, robactwo wszelkiego rodzaju, papier z tabaki a nawet żaby. I dlatego piekarnia ta nazywała się i dotąd jeszcze się nazywa „zdrojową piekarnią“. Jest w Swoszowicach zakład kąpielowy, a więc i „zdroj“ wody siarczanej, jest lekarz „zdrojowy“, więc dlaczegóżby nie miała nazywać się „zdrojową“ piekarnia Federgrüna? — Był Federgrün do urzędu gminnego wzywany, gdzie go napominano, aby tak smacznego pieczywa ze swej piekarni ludziom nie sprzedawał, następnie zwierzchność gminna i starostwo skazywały go na kary pieniężne, ale to wszystko na nic się nie zdało; uparł się i pozostaje przy swojem przekonaniu i jak świadczył, tak świadczy dotąd ludziom swoje dobrodziejstwa. Przed kilku dniami znów wydała piekarnia Federgrüna konsumentom tutejszym w kształcie bochenka zapieczone nieco ciasto, z którego się pewna kobieta rozchorowała. Sprawę tę oddano do starostwa.

Drugi żyd Schein Izaak powszechnie „panem Wincentym“ nazywany, mieszkający w „górnej karczmie“

APTEKA E. HELLERA
w Krakowie, ul. Grodzka 22.
złoty medal z r. 1900 na Wystawie hygjeniczno-lekarskiej.

Skład główny aptecznych materjałów, wód mineralnych, specyfików krajowych i zagranicznych, przyrządów chirurgicznych i t. d. Poleca i wysyła odwrotnie:
Pastylki dentolinowe z marką ochronną, wyborna antyseptyczna płukanka do ust, używana w wielu krajach, flakon 1 kor.
Pasta dentolinowa z marką ochronną, antyseptyczna, bez mydła, przyjemna w użyciu, tuba 50 h.
Dentolin, proszek do zębów, miałki, antyseptyczny, z marką ochronną, słoik 1 kor.

w Swoszowicach przez długi szereg lat, rozpajał lud tutejszy wódką. — Upadek kopalni siarki zmniejszył wprawdzie jego dochody znacznie, ale karczma bywała i później licznie uczęszczaną. W tej karczmie trzy lata temu zabili pijani parobcy z Rajska swojego towarzysza, w tej karczmie zostawiali ostatni grosz robotnicy, wracający w sobotę wieczorem z roboty po wypłacie do domu, w tej karczmie rozpajano małych chłopców, którzy w pijanym stanie tłukli we wsi okna „na wiwant“. Do tej karczmy przynosiła ludność z okolicznych wsi fanty i zastawiała, by płacić ogromną lichwę. Dziś się znacznie zmieniło. Nieodżałowanej pamięci ks. Jan Szczerbowski, proboszcz, powołał swą cichą kapłańską pracą w krótkim czasie kilkuset parafian do bractwa wstrzemięźliwości. Z tych prawie wszyscy do karczmy już nie zaglądali. Przed dwoma laty, podczas misji, zarządzonej przez Najprzew. ks. Biskupa krakow. i w tutejszej wróblowickiej parafji, wyrzekło się znów kilkuset ludzi wódki i wszelkich rozpajających trunków. A skutek był taki, że w pewnych dniach były już pustki w „górnej karczmie“. Została jeszcze lichwa. Niktby dotychczas o dobrodziejstwach żydowskich, z lichwy płynących nie wiedział, oprócz tych, ktorzy ich doświadczali, gdyby znów nie kasa Raiffeisena. Od Nowego roku 1902 zaprowadzono i otwarto za staraniem ks. proboszcza Jana Pobrana w Wróblowicach. Ludność parafji wróblowickiej, szczególnie wsi Galkowice jest przemysłowa; handluje masłem, jajami, drobiem, wypieka kukiełki t. zw. „galkowickie“, więc nieraz potrzebowała i potrzebuje pieniędzy do interesu, a nie mając innego źródła kredytu, udawała się do „pana Wincentego“, pożyczała na lichwę i milczała. Płacono żydowi pół centa a nawet 5 ct. od guldena na tydzień, to znaczy 26% do 260%. Skrupuły co do milczenia znikły, gdy bardzo wielu handlujących i przemysłowców tutejszych otrzymało pożyczki z kasy Raiffeisena. Dnia 12 b. m. przybył do Swoszowic p. Mikołaj Pańków, żandarm z posterunku w Świątnikach górnych, mając 14 zeznań świadków, mieszkających już to w Galkowicach już to w Wrząsowicach, a więc wsiach, leżących w rejonie posterunku świątnickiego, którzy lichwę żydom płacili i wspólnie z p. Łukaszem Trelą, wachmistrzem żandarmerji w Swoszowicach, który miał także pewne poszlaki co do brania lichwy, oraz zwierzchnością gminną t. j. wójtem Józefem Lipką oraz dwoma członkami rady udali się do „górnej karcymy“ do p. Wincentego na połów tego co będzie. Usiłowania zostały pomyślnym uwieńczone skutkiem, bo dotychczas wiedziano, że korale poławiają w morzu, a teraz przekonano się, że dobywać je można było w „górnej karczmie“ w Swoszowicach. Aż 25 wiązań korali z otchłani karczmy wydobyto. W głębiach karczemnych były one zatopione za sumę około 800 złr. Nielitościwi poławiacze zabrali połów i „p. Wincentego“ do kancelarji gminnej, by zrobić z tem wszystkiem porządek. Tu dowiedziano się jeszcze, że bez zastawu Schein pożyczył około 400 złr. Sprawa tak się złożyła, że w owym dniu byli w kancelarji gminnej w Swoszowicach wójtowie z Łusiny i Rajska i ten połów jako odstraszający przykład zdzierstwa żydowskiego własnemi oglądali oczyma. Schein tłómaczy się, że był dobrodziejem tutejszej ludności. Niewdzięcznicy! nie rozumieją się na dobrodziejstwach ani Pejsacha Federgrüna ani też Izaaka Scheina. Oni to zrozumieją kiedyś w przyszłości a tymczasem „p. Wincenty“ razem z koralami został odstawiony do Sądu powiatowego w Skawinie.

Nowy Sącz 27 marca. (Nauczyciel wiejski i wójt; przysięga w kościele. — Żydek kieszonkowym złodziejem). Wczoraj 26 b. m. odbyła się przed tut. trybunałem apelacyjnym pod przewodnictwem radcy Siłowskiego rozprawa apelacyjna przeciw wójtowi i kościelnemu Stefanowi Maciarzowi w Szlachtowy pod Krościenkiem nad Dunajcem, oskarżonemu o oszczerstwo, popełnione na osobie nauczyciela ludowego p. Szczepana Gawrońskiego w Szlachtowy. Wedle zeznań oskarżonego Maciarza (Rusina), które oburzyły członków trybunału i całe audytorjum do żywego, miał on na żądanie miejscowego proboszcza (ruskiego) złożyć wobec publiczności w kościele przed ołtarzem na Ewangejlę, przysięgę, że doniesie mu o wszystkiem co się dziać będzie w gminie, co do niemoralnego prowadzenia się ludu. Związany tą przysięgą zeznaje dalej oskarżony, że dowiedziawszy się od wiarogodnych świadków o bliskim stosunku miejscowego nauczyciela Gawrońskiego z głuchoniemą sługą oskarżonego, doniósł o tem proboszczowi w Szlachtowy. Proboszcz miał nakazać oskarżonemu wedle jego zeznania, by o tem zawiadomił inspektora szkolnego, co też oskarżony uczynił. Inspektor szkolny zażądał od nauczyciela usprawiedliwienia. Nauczyciel dla wykazania, że twierdzenia Maciarza były niesprawiedliwe, wytoczył przed sądem powiatowym w Krościenku proces o oszczerstwo. Sąd powiatowy w Krościenku nie dopuszczając zaofiarowanego przez Maciarza dowodu prawdy, uznał go winnym oszczerstwa i skazał na trzy dni aresztu, zamienionego na grzywnę w kwocie 15 koron i na zapłacenie nauczycielowi odszkodowania w kwocie 26 kor. Zasądzony nauczyciel czując się pokrzywdzonym tym wyrokiem, wniósł odwołanie co do winy i kary, oraz przyznanego odszkodowania do sądu obwodowego w Nowym Sączu. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd nie dopuszczając również zaofiarowanego przez zasądzonego naczelnika dowodu prawdy, potwierdził w zupełności wyrok I instancji.

Dziś zaś odbyła się przed tut. trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy p. Pieczonki zajmująca rozprawa przeciw 23 letniemu kieszonkowemu złodziejowi jarmarcznemu żydkowi Józefowi Birnhackowi recte Flanzgrabenowi rzekomo z Tarnobrzega, oskarżonemu o zbrodnię kieszonkowej kradzieży, na szkodę włościanina Jana Mordarskiego z Trzeciewiny pod Nowym Sączem popełnionej na jarmarku w Starym Sączu. Poszkodowany włościanin Mordarski przybył na jarmark do Starego Sącza na zakupno wołu, na co miał w kieszonce kamizelki 121 koron 72 hal. Wśród natłoku oskarżony zwinnie wyciągnął te pieniądze Mordarskiemu, zagadniętemu przez wspólnika oskarżonego. Na szczęście spostrzeżono tę operację i mimo ucieczki złodziei, udało się policjantowi Walentemu Banyczowi z Starego Sącza ująć oskarżonego, pieniądze mu odebrać i zwrócić oskarżonemu. Trybunał skazał oskarżonego na 6 tygodni ciężkiego więzienia z postem co tydzień. Zasądzony wyrok przyjął i zaczął zaraz odsiadywać karę.

Nowy Sącz 28 marca. (Uduszenie dziecka. — Odważna kobieta. — Zajście z żandarmem. — Kieszonkowa złodziejka. — Interpelacja o propinację miejską). We wsi Słowikowy ad Siedlce pod Nowym Sączem, położnicy włościance Katarzynie Wójcik, akuszerka podała dwudniowe dziecko do łóżka na noc. Matka dziecięcia karmiąc je usnęła i przygniotła niemowlę tak nieszczęśliwie, iż je udusiła. Prokuratorja państwa w Nowym Sączu oskarżyła matkę dziecięcia, oraz akuszerkę o występek z §. 335 u. k. przeciw bezpieczeństwu życia i wskutek tego obie zasiadały na ławie oskarzonych przed tut. trybunałem orzekającym, który jednak uwolnił je od oskarżenia. Fakt niezwykłej energji kobiecej, ujkwniła nam inna rozprawa sądowa.

P. Antonina Groniesiewicz, żona djetarjusza sądowego siedziała w piwiarni w towarzystwie męża, oraz innych gości. W tem nadszedł żandarm, nie pozostający zresztą w służbie przystąpił do stołu, przy którym siedziało towarzystwo i zażądał od męża p. Groniesiewiczowej, aby ten się wylegitymował co do pierwotnego i teraźniejszego zajęcia i miejsca zamieszkania. Groniesiewiczowa uznając żądanie żandarma za niestosowne, prosiła go, by się usunął. Żandarm obstając przy swoim wzywał Gr. do odpowiedzi, na jego pytania pod groźbą aresztowania, gdy to zaś skutku nie odniosło, rzeczywiście chciał Gr. aresztować. Wówczas Groniesiewiczowa stawiając opór, porwała krzesło i pobiła nim żandarma, łamiąc mu nadto, wyciągniętą szablę. Za to odpowiadała przed tut. trybunałem orzekającym karnym i została skazaną przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących na miesiąc więzienia.

Prawdziwą plagą dla ludu wiejskiego są jarmaczni złodzieje kieszonkowi, których liczba rośnie, jak grzyby po deszczu. O kieszonkowych złodziejach już pisaliśmy, ale teraz musimy także ostrzedz kupców jarmarcznych przed kieszonkowemi złodziejkami, ubranemi po wiejsku, które polują przeważnie na włościan, przybywających na jarmarki i wyciągają pieniądze z kieszeni, nawet najbardziej ukrytych, tak zręcznie, że rzadko którą uda się schwytać na gorącym uczynku. Taką złodziejkę kieszonkową wytropiła żandarmerja w osobie Bronisłowy Ratorskiej wedle jej podania z Tarnowa i odstawiła do więzienia śledczego tut. sądu obwodowego. Ratorska zasiadała na ławie oskarżonych przed tut. trybunałem orzekającym, oskarżona o zbrodnię kradzieży z § 171 u. k. Rozprawę jednak trybunał odroczył celem zewezwania do ponownej, okradzionych włościan.

Aż o parlament odbiła się sprawa tut. propinacji. Wniesiono bowiem na posiedzeniu Rady państwa dnia 26 lutego b. r. do ministra spraw wewnętrznych interpelację, że prawo propinacji w Nowym Sączu wydzierżawione przez p. Marsa, marszałka powiatowego w Limanowy, ma być wykonywane nie po myśli odpowiedniego kontraktu dzierżawy ze szkodą tutejszych mieszkańców, a wszelkie zażalenia do magistratu i starostwa mają pozostawać bez skutku. Otóż w celu odpowiedzi o interpelację zwołał tutejszy burmistrz adw. dr Barnacki posiedzenie Rady miejskiej, która po ropatrzeniu sprawy i wysłuchaniu sprawozdania wybranej w tym celu ankiety, uchwaliła jednogłośnie, że p. Mars nie przekracza granic kontraktu dzierżawy i że jest to tylko wina szynkarzy podwyższających ceny piwa w szklankach, czemu p. Mars zapobiedz nie może. Uchwała ta udzieloną być ma ministrowi spraw wewnętrznych do użytku przy odpowiedzi na powyższą interpelację.

Wspomnienie pośmiertne. Nieubłagana śmierć wyrwała z grona naszego jednego z najzdolniejszych cichych pracowników na niwie oświaty ludu.

W dniu 20 marca b. r. żegnało na wieki licznie zebrane nauczycielstwo powiatu tarnobrzeskiego wraz ze swym inspektorem szkolnym, przy współudziale duchowieństwa miejscowego i okolicznego i licznie zgromadzonego ludu, zwłoki ś. p. Józefa Choroszego, kierownika 2-klasowej szkoły w Zaleszanach.

Nadmierna praca zawodowa i poza szkolna w Kółku rolniczem, w Kasie Raiffeisena, w której ś. p. Józef był kasjerem, przepełnienie klas, nader niska i szczupła izba szkolna, prawdziwa mordownia, w której ś. p. nieboszczyk uczył przez kilka lat, zanim wybudowano nową szkołę, były przyczyną tej tak często pojawiającej się w szeregach nauczycielskich choroby piersiowej, której ofiarą padł nieboszczyk w 44 roku życia a 17 roku służby.

Jak wielce był cenionym od wszystkich ś. p. Józef, najlepsze świadectwo dali mu przemawiający na jego pogrzebie ks. Bolesław Wołyński, kanonik i proboszcz miejscowy. podnosząc zasługi zmarłego, jako chrześcijanina, ojca i parafianina, Jan Niemiec, inspektor szkół, dając świadectwo pracy zawodowej, Wincenty Siemek, kierownik 4-klasowej szkoły we Wrzewach, który piękną swą przemową poruszył obecnych do łez, przedstawiając zmarłego jako nieodżałowanego kolegę.

Niezbadane są wyroki Boże! więc niech Ci ta ziemia będzie lekką kochany nasz druhu!

Nauczycielstwo powiatu tarnobrzeskiego.

Lwowski teatr miłośników sceny. Objechawszy całą wschodnią Galicję ze sztuką Gabrjeli Zapolskiej „Mężczyzna“, która wszędzie cieszyła się powodzeniem w połowie kwietnia przybędzie do zachodniej Galicji, mianowicie dnia 7-go do Nowego Sącza, gdzie na przedstawieniu obecną będzie autorka, dnia 8-go do Zakopanego, dnia 10-go do Bochni, dnia 11-go do Tarnowa, dnia 12-go do Krosna.

W pierwszych dniach maja wyjeżdżają miłośnicy na szereg przedstawień do Czerniowiec. Repertuar złożony przeważnie ze sztuk patrjotycznych.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 1 Kwietnia

Doroczne pamiątkowe nabożeństwo dziękczynne za cudowne ocalenie miasta Krakowa od pożaru w r, 1528, za przyczyną św. Florjana, odprawi się w poniedziałek przewodni 7 kwietnia b. r. w kościele parafjalnym na Kleparzu. Na mocy reskryptu namiestnictwa z dn. 30 marca 1882 r. L. 2083, tudzież pozwolenia tutejszego magistratu, zarząd bractwa Ubóstwa Chrystusowego będzie zbierał w bieżącym tygodniu w obrębie miasta dobrowolne składki na pokrycie kosztów tego od kilku wieków z wielką wspaniałością odprawianego wotywnego nabożeństwa.

Na praktyczny kurs ogrodnictwa urządzony staraniem Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie w czasie od dnia 3 do 19 kwietnia (włącznie) i od 15 do 19 lipca b. r. (włącznie) powołani zostali przez Radę szkolną krajową następujący nauczyciele: Bąk Paweł, nauczyciel kierujący 2 klas. szkoły w Hałcnowie: Chwierut Jan, nauczyciel kierujący 2 klas. szkoły w Sporyczu; Flis Ignacy, nauczyciel kierujący 2 klas. szkoły w Modlnicy; Furdzik Jan, nauczyciel 1 kl. szkoły w Paczółtowicach; Kańka Paweł, nauczyciel 1 klas. szkoły w Giebułtowie; Kosiba Wawrzyniec, nauczyciel 1 klas. szkoły w Prokocimie; Lach Antoni, nauczyciel 1 klas. szkoły w Woli Justowskiej; Mączka Wojciech, nauczyciel kierujący 4 kl. szkoły w Łapanowie; Podoba Władysław, nauczyciel 1 klas. szkoły w Frydrychowcach; Polek Stanisław, nauczyciel 1 klas. szkoły w Niedarach; Scudera Stanisław, nauczyciel kier. 3 klas. szkoły w Rybnej; Tatara Jan, naucz. 1 kl. szkoły w Krzyszkowcze.

Nadużycia fiskalne. Zaskarżyłem niedawno dwa weksle, skargi wyszły od adwokata nieostęplowane. Znocjonowano — zapłata ukróconych i nieukróconych należytości — podwyżek 49 i 9 krotnych wyniosła 57 koron 20 hal. Odrazu nie płaciłem, wniosłem odwołanie od kary i poszedłem do prokuratorji skarbu; tam się dowiedziałem, że ani święcona woda nie pomoże.

Więc opłaciłem całą karę dnia 10 lutego b. r. Upłynęło półtora miesiąca od uiszczenia kary, aż 25 marca 1902 r. przychodzi egzekutor do mnie na Podgórze, aby mi zająć rzeczy. Egzekucja sama nie dziwi, bo to na porządku dziennym w naszym kraju, ale chyba największe oburzenie może wywołać i człowieka wyprowadzić z równowagi egzekucja sumy dawno zapłaconej. Komu i czemu tu winę przypisać, bo albo to złośliwość i igraszka, albo niedbalstwo karygodne. W tej sprawie wniesiona będzie interpelacja do Rady państwa. *Józef Dyrcz.*

W szkole sztuk pięknych i przemysłu artystycznego dla kobiet w Krakowie rozpoczyna się d. 3 kwietnia b. r. drugie półrocze nauki. — W skład przedmiotów w tem półroczu wchodzą: rysunki, malarstwo, litografia artystyczna, krajobraz. Na oddziale przemysłu artystycznego: Rysunek dekoracyjny, tkactwo, haft, rzeźba, witraż, malowanie, szkła i porcelany, intarsja, wypalanie, modelowanie w skórze, malowanie materyj.

Z przedmiotów teoretycznych; Anatomja, historja sztuki, nauka o stylach. Zapisywać się można między 2 a 4 po południu w lokalu szkoły Podwale l. 3.

CYLINDRY, KAPELUSZE, Jockiejki
P. & C. Habiga, Wilh. Plessa, Chrysty
i z innych ces. i król. nadwornych fabryk.
POLECA
Zdzisław Zdanowicz
Kraków ul. Sławkowska l. 8
vis-a-vis Hotelu Saskiego i Grand.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zamierza w drodze ofert rozdać dostawę nafty, olejów mineralnych do smarowania maszyn i wagonów, olejów wazelinowych do cylindrów lokomotyw, tranu, terpentyny i oleju lnianego na czas od 1 lipca 1902—30 sierpnia 1903 r.

Interesowanych zawiadamia się, że bliższe szczegóły dotyczące tej dostawy, podane będą w gazecie lwowskiej z dnia 10 kwietnia b. r.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 2 Kwietnia

„Rękawka" z powodu zimna i niepewnej pogody została odłożoną do niedzieli, jak to już wczoraj podaliśmy w naszem piśmie. Publiczność jednak zwabiona uśmiechającemi się promieniami słońca rozpoczęła wczoraj po południu pielgrzymkę na górę św. Bronisławy, tak, że ruch tramwajowy znacznie się wzmógł i niebawem na linji dworzec Rynek-most podgórski ukazały się wozy kuplowane, co jednak nie zmieniło stanowczego odwołania tradycyjnego obchodu do niedzieli przewodniej.

Z Rady miejskiej. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej, obok innych, znajduje się sprawa statutu emerytalnego dla urzędników i sług gminy; wniosek komisji wodociągowej, zatwierdzenie składu i płac biura wodociągu miejskiego, wreszcie sprawa budżetu wydatków i dochodów na rok 1902.

Przy drzwiach zamkniętych załatwioną będzie pomiędzy innemi sprawa mianowania personalu biura wodociągowego, tudzież wniosek prezydjum i komitetu Muzeum Narodowego w sprawie kustosza Muzeum.

Święcone w „Sokole". Z krakowskiego „Sokoła" otrzymujemy następujące pismo: „Przypominamy, że Święcone w naszym „Sokole odbędzie się dnia 6 kwietnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje handel p. Rudnickiego (l. A-B). Niecżłonkowie mogą być zgłoszeni przez komitet przyjęcia Górnoślązaków najpóźniej do dnia 5. b. m. wieczór".

Święcone w „Kole mieszczańskiem" odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w południe.

Licytacja na kosztowności. Zakład zastawniczy miejskiej Kasy oszczędności ogłosił licytację na niewykupione i nieprolongowane fanty złota, srebra i drogich kamieni. Licytacja rozpocznie się we wtorek d. 8 b. m. i trwać będzie aż do zupełnej wyprzedaży. Przy tej sposobności przypominamy naszym czytelnikom, aby jak najliczniej zechcieli współzawodniczyć w wykupnie fantów i aby te jak najmniej dostały się w ręce żydów, którzy na tę sposobność tylko czyhają. Jak dotąd, dzięki naszej czujności, powiodło się wiele fantów uratować.

Grzebanie zmarłych. Jeden z duchownych, któremu miasto, a szczególnie ubodzy naszego miasta, już wiele zawdzięczają, powziął myśl założenia w Krakowie „Towarzystwa Józefa z Arymatei", celem grzebania zmarłych ubogich w naszem mieście. Towarzystwo to założone zostanie na wzór trzech takich Towarzystw istniejących w państwie austrjackiem. Szczegółów dziś jeszcze nie podajemy. Do Towarzystwa będzie mógł należeć każdy, gdyż wkładki nie przewyższają 20 halerzy na miesiąc.

Składki na weteranów 1831 r., w m. marcu br. złożyli: J. Z. z Podgórza 4 kor., Stanisław Meus 4 korony.

Rozdano w tymże miesiącu żołdu narodowego pomiędzy weteranów: najem pokoju na biuro, usługę, opał, światło, nadzwyczajne wsparcie dwóm osobom, portorja i t. p. razem kor. 382 82 hal., wydatek ten zaspokojono z oszczędności poprzednich pieniędzy.

Niepożądana nowość. Coraz to częściej czy na ulicy czy po sklepach mówią nam starym krakowianom o ulicach Marka, Tomasza, Anny, Krzyża i t. d. Na zapytanie, gdzie się podział święty lub święta, odpowiadają nam, że się teraz ogólnie tak mówi, bo to krócej. Zapewne, że to krócej, a zapewne, że i lepiej tak tym, co to wymyślili, a wymyślili ci, którym imiona Świętych Pańskich trudno przez gardło przechodzą. Chrześcijanie bezmyślnie to naśladują, a jaką sobie tem mogą na przyszłość krzywdę zrobić, nie zastanawiają się. Dziś te ulice jeszcze urzędową noszą nazwę, która się na św. z kropką zaczyna, no szą ją od wieków, bo przy wszystkich tych ulicach do pod tymże wezwaniem Domy Boże.

Jeśli to opuszczanie predykatu święty lub święta rozpowszechni się, to po kilku latach łatwo się zdarzyć może, że ktoś postawi na radzie miejskiej wniosek przemianowania ulic naszego miasta, jak to się we Lwowie odbyło, a wtedy nie będzie wcale dobrego powodu, by ulicę Janem, Józefem lub Tomaszem nazywać. i przyjmą się zapewne nazwy ulic według nazwiska dawnych lub współczesnych znakomitych ludzi, przeciwko czemu zresztą przy zakładaniu nowych zupełnie ulic nic do powiedzenia nie mamy.— Ale co do dawnych ulic śmiemy twierdzić, że ubliża to i dawnej tradycji i charakterowi bądź co bądź katolickiemu starego Krakowa to zeświecczanie nazw jego ulic. Principiis obsta. Niech sobie już będą Florjańska i Mikołajska, kiedy się to od dawna utarło, ale strzeżmy się przykładu tych, których chrześcijański wygląd naszego miasta korci, a jest ich dość.— Nie ma się o co bić; wystarczy, gdy nam kto ulicę po świecku nazwie, odpowiedzieć: nierozumiem, a samemu mówić jak się należy. — Z takich to małych rzeczy składa się jedna wielka: wierność przeszłości. *J.*

Walne zgromadzenie klubu prawników odbędzie się jak już donosiliśmy dnia 3-go kwietnia po południu, — zaś dnia 6-go kwietnia urządza zarząd klubu wieczorek tańcujący.

Zmiana firmy. Handel nafty i lamp, istniejący od lat trzydziestu pod firmą „K. Okoń" znajdujący się w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 10, przeszedł na wyłączną własność Gabrjela Dekorde.

13 koron 30 halerzy znalazł wiejski chłopiec Józef Baldo. Pieniądze złożył w tut. dyrekcji policji.

Nowy rozkład jazdy na kolejach galicyjskich, który zacznie obowiązywać od 1 maja, przynosi kilka zmian, bardzo korzystnych dla publiczności. Zaprowadzonem zostaje trzecie połączenie z kolejami rosyjskiemi via Podwołoczyska, mianowicie pociąg z Podwołoczysk będzie się łączyć z pociągiem błyskawicznym; podróż więc z Wiednia do Odessy trwać będzie dwa dni i jedną noc. Zaprowadzonym zostaje jeden pociąg lokalny ze Lwowa do Przemyśla; ze Lwowa wychodzić będzie około 8 wieczorem. Najważniejszem zaś jest wprowadzenie nowego połączenia szybkiego ze Lwowa na Przemyśl, Chyrów do Sanoka, Rymanowa, Iwonicza. — Dla letników bardzo przyjemną będzie wiadomość, że sezon pociągów letnich na linji ławoczańskiej został przedłużony i trwać będzie od 14 czerwca do końca września, a został także rozszerzony na większą przestrzeń: do Tuchli n. p. będzie można trzy razy dziennie wyjechać lub powrócić. — W połączeniach z Krynicą nie nastąpiły żadne udogodnienia, tak samo ruch pociągów na linji Chabówka-Zakopane, chociaż podróżni na niego się użalają, pozostaje niezmieniony.

Ruch budowlany. Ruch budowlany w naszem mieście rozpoczął się od kilku dni. Pierwszy budynek został już ukończony na „drzewie wolności", gdzie krakowskie gawrony zbudowały sobie pierwsze gniazdo. Inne gawrony również znoszą już materjał budowlany i niebawem wierzchołki drzew w okolicy teatru zaroją się gniazdami. Ale że gawrony nie przedkładają zazwyczaj swych planów budownictwa miejskiemu do zatwierdzenia, więc też władza niezawodnie orzeknie, że gniazda nie są zbudowane według przepisów ustawy i niebawem przydent miasta poleci p. Eminowiczowi, aby jego podkomendni zburzyli je, choćby nawet były zajęte.

Głosy publiczności Na dniu 29 marca 1902 r. przybyłem osobnym pociągiem rano o godz. 5 do Krakowa, poleciłem posługaczowi nr. 3, aby zabrał moje ręczne pakunki i zaniósł takowe za mną do poczekalni w sali restauracyjnej, chcąc napić się herbaty i napisać list na następny pociąg, aby takowy odszedł w stronę Lwowa. Przybywszy do drzwi sali restauracyjnej, portjer zabronił w brutalny sposób wniesienia mych ręcznych pakunków do restauracji, tłomacząc się tem, że akcyza spiekłaby go, gdyby on pakunki moje puścił do restauracji. Byłem zmuszony udać się do pana naczelnika stacji, który swą uprzejmością dopiero położył tamę nadużyciu i i kazał moje rzeczy pakierowi zanieść do restauracji. W kraju konstytucyjnym, gdzie każdy obywatel opłaca podatki, jazdę koleją drogo, aby jego wolność osobista i pakunki zostały bez powodu przez służbę kolejową zakwestjonowane, mogę nazwać tego rodzaju postępowanie tylko hotentockiem i nadużyciem w wysokim stopniu, jeżeli pasażer ma co do opłaty, to każdy porządny człowiek deklaruje artykuły żywności przy wyjściu z dworca kolejowego, ale nikt sobie nie pozwoli bezkarnie kwestjonować swoich pakunków i wolności osobistej. Fakt ten, który się także podaję do publicznej wiadomości, aby władze, do kogo to należy, uwolniły pasażerów na przyszłość od tego rodzaju nadużycia. Z poważaniem Jan Kazimierz hr. Tarnowski.

NEKROLOGIA.

Alojza Krischke, żona podurzędnika kolei Północnej, przeżywszy lat 54, zmarła w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego.

We Środę 2 kwietnia: „Krzyżacy" obr. dziejowy w 12 odsł. z powieści H. Sienkiewicza (przedst. pop.).

We czwartek 3 kwietnia: „Sen nocy letniej", dramat w 6 obrazach W. Szekspira, muzyka F. Mendelsohna-Bartholdy.

W Piątek 4 kwietnia: „Don Carlos", tragedja w 11 obr. F. Szillera.

W Sobotę 5 kwietnia: „Królowa Bajka", pastel księżycowy w 1 akcie M. Tatarkiewicza (nowość); „Piękna ogrodniczka", fragment sceniczny w 1 odsłonie Stefana Krzywoszewskiego (nowość); „W słońcu", dramat w 1 odsłonie, napisał A. Godziemba Wysocki (nowość).

O teatr ludowy.

Dyrektor teatru miejskiego p. Kotarbiński wniósł na ręce p. prezydenta Friedleina pismo w sprawie nowo otworzonego w naszem mieście teatru ludowego. Pan Kotarbiński pisze między innemi: „Teatr przy ulicy Krowoderskiej nie jest wcale teatrem ludowym, albowiem jego salka może pomieścić niewielką liczbę widzów. Nie może ta scena dawać przedstawień dla licznych tłumów słuchaczy — jest to raczej mały teatrzyk drugorzędny, który musi mieć ceny większe niż teatr ludowy i wkracza bardzo widocznie w sferę działania teatru miejskiego.

Wychodząc z tego założenia, dyr. Kotarbiński obawia się niebezpiecznej konkurencji, jaką nowo powstała scena może teatrowi miejskiemu wytworzyć. Kierownictwo teatru miejskiego i ludowego — jego zdaniem — powinno w jednem ręku spoczywać.

Miasto nasze — kończy dyr. Kotarbiński — ceną wielkich nakładów stworzyło gmach teatru miejskiego, a więc, jak sądzę, nie leży w interesach samego miasta stwarzanie czynników, utrudniających i tak już bardzo ciężkie zadanie jego własnej instytucji.

Brałem dzierżawę teatru miejskiego, gdy nie było nawet mowy o możliwości powstania innego teatru; obecne zaś warunki kontraktowe nie z mojego powodu zmieniają się na niekorzyść teatru miejskiego, na co słusznie pozwalam sobie zwrócić uwagę.

Dlatego też upraszam, aby Jaśnie Wielmożny Pan raczył rozważyć moje motywa i przedstawić je do oceny Wysokiej Rady miejskiej. Upraszam, aby Wysoka Rada, stosownie do przyjętego zamiaru, raczyła sama rozwiązać sprawę teatru ludowego w sposób, któryby nie wytwarzał niebezpiecznej konkurencji teatrowi miejskiemu, rozwijającemu się w nader ciężkich warunkach".

Do obszerniejszego omówienia tej sprawy wrócimy jeszcze.

TELEGRAMY.

Ugoda austro-węgierska.

Wiedeń 2 kwietnia. Krążą pogłoski, że rząd węgierski robi dr. Koerberowi poważne trudności w załatwieniu ugody austro-węgierskiej, a mianowicie chce odwlec ostateczne przeprowadzenie tejże ugody. Dr Koerber domaga się natomiast możliwie najszybszego załatwienia kwestyj wspólnych, z uwagi na potrzebę odnowienia traktatów handlowych. Korona stoi po stronie dra Koerbera i stara się wpłynąć na ministrów węgierskich, aby przyspieszyli przeprowadzenie ugody.

Odznaczenia.

Wiedeń 2 kwietnia. Cesarz nadał Annie z Gołuchowa hr. Gołuchowskiej z domu ks. Murat, wielki krzyż orderu Elżbiety.

Cesarz nadał rotmistrzowi huzarów Janowi hr. Łubieńskiemu, godność podkomorzego.

Konferencje ministrów.

Wiedeń 2 kwietnia. Wczoraj po południu rozpoczęły się wspólne konferencje ministrów, które, z powodu niedyspozycji ministra wojny Krieghammera, toczą się w gmachu ministerstwa wojny. Oprócz wspólnych ministrów biorą udział w konferencjach obaj prezydenci ministrów i obaj ministrowie skarbu.

Dr Koerber i katolicy.

Wiedeń 2 kwietnia. „Ostdeutsche Rundschau" napada ostro na dra Koerbera za to, że namiestnictwo w Pradze miało polecić administracji politycznej, aby notowała wszystkich mowców, którzy na zebraniach publicznych będą przemawiali w sposób ubliżający religji i duchowieństwu katolickiemu.

Tutejszy katolicki „Vaterland" nie przypuszcza jednak, aby dr Koerber wydał takie polecenie.

Mowa bar. Morseya.

Wiedeń 2 kwietnia. Poseł Karol bar. Morsey, jeden z przywódców stronnictwa Niemców katolickich, wygłosił wczoraj przed wyborcami mowę, w której dowodził, iż Niemcy wszelkiemi siłami powinni się starać o utrzymanie obecnego parlamentu i konstytucji. Nowa konstytucja bowiem opierałaby się na zasadzie głosowania powszechnego i to dałoby zwycięstwo narodowościom słowiańskim, które posiadają liczebną większość w państwie. Słowianie to rozumieją. Nawet Koło polskie, które zawsze było przeciwne głosowaniu powszechnemu, w ostatnich czasach pod wpływem rosnących w nim żywiołów radykalnych, poczęło się ku tej idei skłaniać.

Dzisiejsza prasa poranna liberalna przyjęła mowę bar. Morseya z wielkiem niezadowoleniem; wyśmiewa ją i wyszydza.

Katastrofy.

Wiedeń 2 kwietnia. Z czterech turystów, którzy zginęli w Alpach koło Semmeringu, znale-

Tani sklep chrześcijański poleca na wiosnę i lato: Materje wełniane, płócienka, zefiry, perkale, batysty; Bluzki i Halki gotowe; Koce, kapy, chodniki.

„pod Kościuszką" Ceny bardzo niskie i stałe.

Kraków, ulica Mikołajska L. 1. W niedziele i święta sklep zamknięty.

ziono zwłoki jednego. O trzech innych niema najmniejszej wiadomości. Zabity miał się nazywać Schmidt i był synem jednego z kupców wiedeńskich. Wdrożono akcję, celem niesienia pomocy trzem zaginionym.

Daiton (Ohio) 2 kwietnia. Skutkiem wybuchu gazu w jednej z min straciło życie 22 osób.

Losowania.

Wiedeń 2 kwietnia. Przy wczorajszem ciągnieniu losów Rudolfa, padła główna wygrana 30.000 kor. na serję 580 nr. 45, 6000 kor. wygrała serja 2203 nr. 19, 2400 kor. wygrała serja 532 nr. 6.

Budapeszt 2 kwietnia. Przy wczorajszem ciągnieniu losów „Cisy“ padła główna wygrana 200 tysięcy kor. na serję 3633 nr. 90. Po 2000 kor. wygrały serja 321 nr. 83, serja 1686 nr. 69, serja 2835 nr. 61, serja 3253 nr. 46, serja 3539 nr. 89.

Koncesje na restauracje.

Wiedeń 2 kwietnia. Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie do władz przemysłowych w sprawie udzielania koncesji na restauracje, w których nie ma wyszynku napoi spirytusowych; w myśl tego rozporządzenia mają władze czynić różnicę między obu rodzajami interesów, a z zasady nie rozszerzać koncesji udzielonej na wyszynk napojów spirytusowych.

Jenerał-gubernator warszawski.

Wiedeń 2 kwietnia. „Neue Freie Presse“ potwierdza pogłoskę berlińską jakoby jenerał-gubernator finlandzki Obrikow miał zostać jenerał-gubernatorem warszawskim na miejsce Czertkowa. Obrikow znany jest z szorstkiego i ostrego postępowania.

Kongres socjalistów węgierskich.

Buda-Peszt 2 kwietnia. (Węg. biuro korr.). Wczoraj zakończyły się trzydniowe obrady kongresu socjalistów z kraju korony węgierskiej. — Uchwalono wiele rezolucyj, między innemi domagające się zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania i skrócenia dnia pracy. W razie niespełnienia tych postulatów zagroził kogres strejkiem powszechnym. Również uchwalono rezolucję, wyrażającą strejkującym w Rjece uznanie i wzywającą ich do wytrwałości.

Nowy parlament szwajcarski.

Berno 2 kwietnia. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowego gmachu parlamentu. Po uroczystości odbyły obie Izby posiedzenia i załatwiły cały porządek dzienny. O godzinie 2 po południu pozwolono publiczności zwiedzać gmach, który budowano przez 8 lat. Kosztował on 8 miljonów franków, a wykonali go wyłącznie robotnicy krajowi z materjałów krajowych.

Liturgja słowiańska w Istrji.

Trjest 2 kwietnia. Z dniem dzisiejszym wprowadzoną będzie stosownie do pozwolenia rzymskiej kurji ponownie liturgja słowiańska w wielu kościołach w Istrji.

Podróż ministrów do Dalmacji.

Pola 2 kwietnia. Minister koleji Wittek i minister rolnictwa Giovanelli przybyli tu wczoraj i udają się we czwartek na okręcie rządowym „Delagoa“ w dalszą podróż do Dalmacji.

Eskadra austro-węgierska we Włoszech.

Spezia 2 kwietnia. Wczoraj wieczorem odbył się wielki obiad uroczysty na cześć kontradmirała floty austro-węgierskiej Rippera. Admirał Magnaghi wniósł toast, w którym powitał kontradmirała Rippera, jako reprezentanta „cesarza Franciszka Józefa, sojusznika naszego kochanego króla i monarchy, uwielbianego przez wszystkich, jako jednego z najwybitniejszych władców doby obecnej“. Kontradmirał Ripper dziękował za zaszczytne słowa, za gorące sympatje okazane eskadrze austro-węgierskiej w Spezji, poczem wzniósł toast na cześć świetnej marynarki włoskiej, pięknych Włoch, najdostojniejszego króla Wiktora Emanuela, królowej Heleny, księżniczki Jolanty i całego dostojnego domu królewskiego.

Hr. Bülow o trójprzymierzu.

Rzym 2 kwietnia. „Giornale d'Italia“ podaje rozmowę pewnego dziennikarza z hr. Bülowem. Na zapytanie, czy Niemcy nie widzą niechętnie zbliżenia się Włoch do Francji odpowiedział kanclerz, że żadne z państw trójprzymierza nie może mieć nic przeciwko temu, by inne państwo sprzymierzone w jakikolwiek sposób zbliżyło się do jakiegoś mocarstwa, nie należącego do trójprzymierza. Zbliżenie się takie nie dotyka niczem trójprzymierza, którego głównym celem istnienia jest utrzymanie obecnego status quo. — Hr. Bülow dodał, że jego spotkanie z ministrem Prinettim nie wpłynęło w niczem na trójprzymierze, gdyż stosunki poszczególnych państw do siebie w niczem się nie zmieniły.

Co do Albanji, jest to sprawa, dotycząca specjalnie Włoch i Austro-Węgier i zdaniem hr. Bülowa nie da ona powodu do nieporozumień między temi państwami, które zgodnie dążą do utrzymania obecnego położenia na Bałkanie.

Stosunki włosko-niemieckie.

Rzym 2 kwietnia. Ajencja Stefaniego donosi z Brescii, że przybyło tam 300 Niemców, mieszkających nad jeziorem Garda, by powitać ministra spraw zewnętrznych Zanardelliego. Minister przyjął doputację niemiecką, która wyraziła mu gorące sympatje dla Włoch i obecnego rządu. Minister bardzo serdecznie podziękował za manifestację.

Kongres ormjański.

Genewa 2 kwietnia. Wczoraj rozpoczął obrady kongres ormjański.

Wojna w Afryce południowej.

Londyn 2 kwietnia. Lord Kiczener donosi z Pretorji pod datą wczorajszą, że w ubiegłym tygodniu 26 Boerów bądź zabito, bądź raniono, a 259 ujęto do niewoli w północno-wschodniej Oranji. Kiczener donosi dalej, że wezbrane rzeki utrudniają mu bardzo akcję. Komendant Boerów Bayers rozwinął bardzo żywą działalność w północnym Transwaalu. Napadł na przednie straże angielskie w dystrykcie Spelonken, odparł go jednak komendant angielski Colen Brander.

Londyn 2 kwietnia. Ministerstwo wojny ogłasza, że d. 13 marca zdarzyła się w Transwaalu koło Barberton katastrofa kolejowa. Wykoleił się pociąg, wiozący żołnierzy, 39 żołnierzy zginęło, 45 odniosło rany.

Przejechanie.

Tarnów 1 kwietnia. Dziś w nocy zdarzył się na przestrzeni Tarnów-Dębica, w pobliżu Czarnej nieszczęśliwy wypadek. Pociąg błyskawiczny najechał budnika kolejowego i zabił go na miejscu. Powodem zadymka śnieżna.

Ankieta podatkowa.

Lwów 1 kwietnia. Ankieta, powołana przez Wydział krajowy, celem zastanowienia się nad sprawą wadliwego stosowania ustaw podatkowych i należytościowych, zwołaną została do gmachu sejmowego dla dalszych obrad na dzień 5 b. m. o godz. 5 po poł.

Bankructwo.

Wiedeń 1 kwietnia. Firma eksportowa Abdeler i Figler popadła w niewypłacalność. Passywa wynoszą 800000 kor.

Brat Alavanticza.

Wiedeń 1 kwietnia. Aresztowano tu brata sprawcy zamachu stanu w Szabat, Arsę Alavanticza, pod zarzutem, iż uchylił się od składania zeznań w sądzie w Zemlinie.

Główna wygrana.

Wiedeń 1 kwietnia. Przy premjowem ciągnieniu losów 4 prc. państwowych z roku 1854 padła główna wygrana 210.000 kor. na serję 138, nr. 16. Wygrana 21.000 kor. na serję 970, nr. 1. Reszta wylosowanych serji wygrała po 630 kor.

Przeciwko graczom.

Wiedeń 1 kwietnia. Termin rozprawy karnej przeciwko hr. Józefowi Potockiemu i spólnikom, oskarżonym o grę hazardową w Jockeyklubie, został już wyznaczony. Służba Jockeyklubu odmówiła składania zeznań w tej sprawie, zasłaniając się obawą utraty posady. Podobno także inni świadkowie do rozprawy powołani, nie staną. Kara polegać będzie na grzywnie.

Aresztowanie defraudanta.

Budapeszt 1 kwietnia. Policja hamburska uwiadomiła policję budapeszteńską o aresztowaniu zbiegłego kasjera urzędu cłowego Stefana Stahuljaka.

Aresztowania w Moskwie.

Moskwa 1 kwietnia. Według raportu policyjnego, aresztowano 26 marca 26 osób za przekroczenie zarządzeń gubernatora i ukarano aresztem od 2—3 miesięcy. Między ukaranymi znajduje się 19 studentów moskiewskiego uniwersytetu, oraz dwie kobiety.

Śmierć Münstera.

Paryż 1 kwietnia. Z powodu śmierci ks. Münstera, b. ambasadora niemieckiego w Paryżu, wystosował prezydent Loubet telegram kondolencyjny do córki tegoż hr. Hindenburg w Hannowerze. Francuski poseł w Berlinie margrabia de Noailles zastąpi prezydenta Loubeta na pogrzebie.

Wybory we Francji.

Paryż 1 kwietnia. Nowe wybory do Izby zostały rozpisane na dzień 27 kwietnia.

Senat odbył wczoraj posiedzenie i odroczył się do dnia 3 czerwca.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 1 kwietnia. Nocne posiedzenie senatu trwało do godz. 3 rano. Powodem przedłużenia posiedzenia było to, iż senat i Izba nie mogły dojść do porozumienia co do budżetu.

Izba przyjęła w końcu wszystkie zmiany w budżecie uchwalone przez senat i przyjęła budżet 367 głosami przeciw 80 głosom.

O godzinie 5-ej rano zamknięto posiedzenie Izby.

Bójka w Paryżu.

Paryż kwietnia. Ostatniej nocy przyszło tu w jednym z domów publicznych do bójki między gośćmi. Musiała interweniować policja. 12 osób jest rannych, z tych 2 ciężko. Aresztowano 40 osób.

Bezrobocie.

Rjeka 1 kwietnia. Jak donosi węgierskie Biuro korespondencyjne, rokowania między robotnikami okrętowymi, palaczami i pracodawcami nie doprowadziły do skutku. Robotnicy rozpoczynają jutro bezrobocie.

Program Méline'a.

Remiremont 1 kwietnia. Na odbytem tu zgromadzeniu wygłosił Méline mowę, w której atakował gabinet Waldeck-Rousseau'a i przedłożył program stronnictwa progresywnego. Program ten obejmuje wiele swobód wolności stowarzyszania się i sumienia, ograniczenie przemocy parlamentu, zniszczenie kolektywizmu i urzeczywistnienie wielu planów ekonomicznych i społecznych w celu stworzenia pomyślności kraju.

Katastrofa kolejowa.

Strakonice (koło Pisek) 1 kwietnia. Powodem katastrofy jakiej uległ pociąg wiedeńsko-hebski, jest prawdopodobnie zaniedbanie ze strony służby, która nie zabezpieczyła od wiatru wozu z węglami stojącego na stacji w Strakonicach, tak, iż ten pędzony silnym wiatrem wjechał na szyny, po których miał przybyć pociąg osobowy.

Podczas zderzenia uległy uszkodzeniu lokomotywa i wóz z węglami pociągu osobowego. Ruch na linii przywrócono jeszcze w ciągu nocy. Dwu konduktorów i 8 podróżnych odniosło lekkie rany.

Lwów 1 kwietnia. „Słowo polskie“ donosi, że przygotowania do wyboru posła w miejsce dra Ćwiklińskiego z miast Tarnopol-Brzeżany już się rozpoczęły. Pojawiła się nowa kandydatura adwokata dra Dunieckiego w Wiedniu.

Lwów 1 kwietnia. „Słowo polskie“ donosi, że we Lwowie od pewnego czasu kursują ruble zamiast 5 koronówek. Szajka, która je puszcza w obieg, zarabia 1·20 zlr. na sztuce.

Lwów 1 kwietnia. „Nowe Słowo polskie“ donosi z Nowego Sącza, że konduktor kolejowy Stanisław Żegleń napił się przez nieuwagę zamiast wódki kwasu karbolowego i zmarł mimo szybkiej pomocy.

Wiedeń 2 kwietnia. Austro-węgierski sekretarz legacyjny przy poselstwie w Tokio ks. Karol Schwarzenberg zmarł w Szanghaju, dokąd przybył prywatnie.

Wiedeń 2 kwietnia. Zmarł tu wczoraj znany geolog Pitner.

Belgrad 2 kwietnia. Zmarł tu były minister wojny Jan Petrovies, który był ministrem podczas wojny serbsko-bułgarskiej.

Ceny targowe z dnia 1 kwietnia.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica krajowa od 19·— do 20·40 kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe 15·— do 15·70, żyto węgierskie od —·— do —·—. jęczmień od 14·— do 14·25, owies z opłatą akcyzową od 16·20 do 16·80, groch od 18·— do 26·—, tatarka od 14 — do 18·—, proso od 10·— do 11·50, fasola od 14·— do 16·—, jagły od 18·— do 24·—, siano od —·— do 6·40, słoma od —·— do 4·60, koniczyna od —·— do 7·20, ziemniaki za hektolitr 3·20 do 4·—, jaja za kopę od 2·50 do 2·80, masło za kilogram od 1·80 do 2·20. masło za garniec od 6·50 do 8·—, spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 178·—, Okowita na 75° od —·— do 138·—. Kukurydza za 100 klgr. od —·— do 13·40 Kapusty świeżej w głowach za kopę od ·— do ·—. Wyka za 100 klgr. od 17·— do 18·—. Koniczyna nasienna za 100 klgr. od 80·— do 120·—.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 1 kwietnia. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·35, Renta majowa 101·70, Węg. renta koronowa 97·50, Akcje austr. zakładu kredyt. 697·50, Akcje węg. 798·50, Akcje Anglobanku 287·—, Akcje Unionbanku 556·— Akcje Länderbanku 424·—, Akcje kolei państ. 676·— Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 334·—, Akcje tytoniowe 295·—, Akcje Alpiny 399·50 Losy tureckie 108·—, Ruble 254·—.

Cukier (spok.) 17·65, spirytus (niezmieniony) 38·—, nafta —.

Usposobienie. Po piątkowem silnem usposobieniu nastąpiło przygnębienie z powodu wiadomości z Paryża.

Berlin 1 kwietnia. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcye kredytowe 220·10, Towarzystwo dyskontowe 194·75.

2921 **BOTANIKA i Gdańską złotą wodę**

znakomite specjały „TENCZYŃSKIEJ FABRYKI WÓDEK“ poleca

A. SKOWRON WE LWOWIE.

OGRODNIK

…dnie obeznany w swoim zawodzie, …wadzeniem kultur, oranżeryi itd., …kuje posady za połowę dotychcza… pensyi, jednakowoż w dobrym …u. Zgłoszenia „F. T. Czerna 110“ …e rest. Krzeszowice. 3689 2 3

Buchalterka

…kursem podwójnej buchalteryi. …a ją wzorowo prowadzić po… znajdzie zaraz umieszczenie …większym zawodzie przemy…ym. Zgłoszenia w Administr. …u Narodu“. 3687 2 3



…komity środek do tuczenia świń.

…kin ½ kg. paczka, do karmy na 10 …ki dla 30 świń, wielki wynik.
…kin dla świń niechcących żreć.
…kin dawać w czasie tuczenia świń
…kin dla organizmu bardzo pożyteczny
…kin przeciw biegunce, niestrawności
…kin pobudza gruczoły do wydzielania śluzu, stąd lepsze trawienie.
…kin ulepsza mięso, czyni je miękkiem, delikatnem, bledszem, dodaje smaku
…kin zapobiega schudnięciu.
…kin przez przyspieszenie rozwoju tuczenia i utrzymanie zdrowia, opłaca się stokrotnie.
…kin ½ kg. paczka 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor.

…bryka, Wiedeń, IX, Bleichergasse Nr. 6.

…ADY: **Andrychów** Józef Lewiński; …**bówka** Maurycy Schwarc; **Chybl** Ja… Mechner; **Czerniowce** Schmidt i …**lany** S. Ungar; **Jazłowiec** A. Babicza; …ten; **Dziedzice** Bracia Nitsch; **Kęty** Halalek; **Kimpolung** Wolf Landmann; …**ków** Fr. Zopoth & Comp.; Reim i …ka, pod czarnym psem; **Lwów** Piotr …olasch, Alojzy Hübner; **Limanowa** …uel Schnur; **Leżajsk** Henryk Kijas; …**wka** B. Geller; **Maków** Eug. Glatt…n; **Medenice** M. Kris; **Mikulince** J. …czu; **Nowy Sącz** A. Krawczyński; …**y Targ** J. Mostbaum; S. Teichner; …**ielm** Fr. Matyszkiewicz; **Przemyśl** … Ehrmann; **Radziechów** Alfred von …offer; **Rymanów** Marceli Nadziakie…; **Rzeszów** Markus Munderer; **Stryj** …ham Hacker, **Tarnopol** M. Ostrow… **Tarnów** M. Gans; **Turka** Henryk …; **Wadowice** Jan Pohl; **Wylkowice** …s Zins; **Zbaraż** Krzysztof Zacharyasiewicz. 2696 16 40

…zczepy owocowe.

…syłam do każdej poczty i stacyi. **…onie, Grusze, Czereśnie i Śliwy,** 1 …ka 50 ct., 10 szt. 4 złr. 75 ct. **…oskwinie, Wiśnie, Morele. Węgierki, …taryny, Drzewa i Krzewy. Ozdobne** … do sprzedania **3000** szt. Krzewów …óżnych odmianach 100 szt. 15, 20, …złr. **Cennik** z objaśnieniem pomolo…nem wysyłam opłatnie każdemu.

E. UKLAŃSKI.

…ząd ogrodów w Olszy-Dwór, ost. poczta Kraków. 3543 5 6

…Dom piętrowy

…mujący z ogrodem i podworcem 230 □ i 7 okien frontu, z 19 ubikacyj …kładający, między któremi są dwa …py na handel, przy głównej ulicy …odgórzu położ ny, jest do zamiany …ałą realność w Dębnikach lub w …dmieściu Krakowa, — a nawet na … na wsi z dopłatą. Adres poda … Głosu Narodu“. 3160 2 3

…ces. Zakład sprzedaży i kupna

…o sprzedania: Automat muzyczny …llo“, Suknie balowe (wielki wybór). Dywany perskie, …lanę lipską, Biurka, Serwantkę …k), Pianino, Mebli kilka garn., For…, Kanapy. Łóżka blaszane i drew.. …zy, Karnisze, Portyery, Lustra. …ole itp. oraz wszelką garderobę …adamiam Sz. Publiczność, iż powy…ypisane rzeczy, przyjmuję w ko… — ręcząc za przechowanie tychże.

…eopol. z Hicklow Machowska.

…ów, ulica Szewska Nr. 5, I piętro 3421 1 0

…uczycielka prywatna

…ukuje miejsca. Adres: Z. Z. do Administracyi „Głosu Narodu“. 3584 2 4

PASKI damskie, klamry, guziki,

polecają w wielkim wyborze: 3616 2 0

STEFAN PORĘBSKI i S^ka^

W niedziele i święta zamknięte.

Grodzka 2.

Herbata z Brodów

Od dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 3107

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt **„FAMILIJNEJ“** b. dobrej	Złr.	1·40
1 funt **„MELANGE DEMOSKAU“** w oryg. opak., najlep.	„	2·50
1 funt **„IMPERYAL“** cesarskiej, w oryg. opak.	„	3·50
1 funt **„OKRUCHOW“** z najlepsz. herbat kwiatowych	„	1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„	9·—

Herbata z Brodów

„Underwood-Standard“

amerykańską maszynę do pisania

poleca Generalny zastępca na Galicyę:

Krzysztof Krzysztofowicz, Kraków, Lubicz 7.

Maszyny do pisania powyższego systemu zakupili:

Akademia Umiejętności w Krakowie,
Dr. Leopold Bader w Krakowie,
Władysław Bełdowski, fabryka tutek Kraków,
Władysław Brach, drogeerya w Tarnowie,
Jan Bromilski, handel papieru we Lwowie,
Witold Bartel wyższy Sąd krajowy w Krakowie,
C. k. Dyrekcya Kolei Państwowej w Krakowie,
Kazimierz Ehrenberg, redaktor „Naszego Głosu“ w Krakowie,
A. Hawełka w Krakowie, c. k. dostawca Dworu,
Ida Herzel, Szkoła pisania na maszynie, Kraków,
Dr. Feliks Kasparek w Krakowie,
Kasa Oszczędności w Kołomyi,
Dr. Henryk Krieger w Krakowie,
Magistrat miasta Krakowa,
Dr. med. Mieczysław Nartowski w Krakowie,
Jan Niedzielczyk, Dom zdrojowy w Krynicy,
Hr. Eustachy Potocki w Krakowie,
C. k. 20 pułk piechoty w Krakowie,
M. Reich, Następca fabryka wódek w Białej,
Dr. Leon Rothwein w Krakowie,
Dr. prof. Stanisław Smolka w Krakowie,
Jan Strycharski, Administracya „Głosu Narodu“ w Krakowie, 183 24 0
Dr. Ignacy Süsser w Krakowie,
Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie,
Wyższa Szkoła handlowa w Krakowie,
Związek handlowy Kółek rolniczych Kraków.

Kurs kompletnego nauczenia się pisania na maszynie 12 koron.

Biuro: Ulica Lubicz L. 7, parter, otwarte od godziny 8 do 12 w południe i od 2 do 7.

L. 365.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Krakowa ogłasza niniejszem licytacyę na przedsiębiorstwo robót budowlanych dla nowej hali w rzeźni miejskiej. a mianowicie na:

roboty grabarskie
„ **murarskie**
„ **osadzenia**
„ **kamieniarskie**
„ **ciesielskie.**

Plany i warunki oglądać można w Budownictwie miejskiem między godzinami 11 przed południem a 2-gą po południu.

Oferty na powyższe roboty w myśl warunków ogólnych obowiązujących przy robotach na budowy gminne wnosić należy bądź na wszystkie roboty bądź też na roboty poszczególne, **w dniu 24 kwietnia 1902 do godziny 12 w południe** w Prezydjum Magistratu.

Wadyum przepisane warunkami składać należy **tylko** w Kasie miejskiej.

Kraków, dnia 26 marca 1902.

3691 1 3 Prezydent miasta: **J. FRIEDLEIN.**

Szkółki leśno-ogrodowe

Tadeusza Hr. Łubieńskiego w Zassowie

ost. p. loco st. kolei Czarna

polecają na wiosnę i jesień wszystkie odmiany drzew, krzewów do kultur leśnych, wysadzania alei, zakładania parków, róże i krzewy ozdobne na solitery, drzewka owocowe wszystkich odmian i gatunków po cenach bardzo niskich. 3506 6 18

WSZELKIE NASIONA LEŚNE.

Illustrowany cennik opłatnie i odwrotnie.

Józef Porzycki

stolarz budowlany i meblowy

oraz fabryczny skład posadzek dębowych, wykonuje również wszelkie roboty do drukarń po cenach przystępnych

przeniósł swoją pracownię

na ulicę Wolską Nr. 26

(naprzeciw „Sokoła“). 3454

Rządca dóbr

katolik, w średnim wieku, obznajomiony dokładnie z gospodarstwem rybnem egzaminowany technik cegielny, władający językiem polskim i niemieckim, z bardzo dobremi świadectwami, **poszukuje** odpowiedniej **posady**. Łaskawe zgłoszenia: Edward Bystrzycki Cieszyn plac Demla L. 15. 3686 2 3

PANIENKI

uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą wygodne umieszczenie przy rodzinie obywatelskiej ul. Batorego L. 1, I piętro, L. 17. Także pokój duży frontowy, z meblami, na żądanie z całem utrzymaniem, od 1-go kwietnia do wynajęcia. Osoby prywatne chcące jeść zdrowe i smaczne obiady, zechcą się zgłosić pod wyżej podanym adresem.

Doskonałą

Pomarańczową nalewkę

poleca

Skład Win Greckich

Kraków, Jagiellońska 7.

Cała butelka **90 centów,** mała **50 centów.**



Nakładem księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
KRAKÓW
Rynek gł. 30, Telefonu Nr. 418
wyszło **drugie wydanie** dzieła
pod tytułem:
Rachunek sumienia
co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win,
przez **Ks. COLOMB'A.**
Tłómaczenie z piątego wydania przejrzał Ks. kan. kat. krak.
Dr Czesław Wądolny.
Cena w oprawie eleganckiej miękkiej **1 kor.**, a z przesyłką pocztową o 35 hal. więcej. 3423

P. T. Właścicielom ogrodów
polecam się do robót warzywn, sadownicz., racyonaln., cięcia karłów owoc., rysow. planów i zakł. ogrodów. Świadectwa z prakt. kilkunastol. w kraju i zagran., tudzież z instyt. pomolog. w Proszkowie. Warunki skromne. K. Czerwiński Kraków, Topolowa 8. 3441 1 6

Dwu, trzy i czteroletnie
Sadzonki sosny
po 3, 5 i 7 Kor. za tysiąc.
Sobolow poczta Chrostowa.
3697 1 2

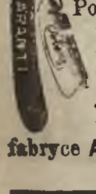
Kilku zdolnych
robotników jubilerskich
przyjmie zaraz firma
K. Czaplicki Kraków plac Maryacki.
3698 1 3

Generalna Reprezentacya jednego z najstarszych Towarzystw w dziale ubezpieczeń ludowych
„ALLIANZ“
akcyjnego Towarzystwa ubezpieczeń życiowych w Wiedniu **poszukuje** dla akwizycyi **fachowo wykształconych osób pod korzystnymi warunkami.** Nowicyusze będą pouczeni. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Generalna Reprezentacya ul. Kopernika L. 18, na parterze. 3694 1 6

Mężczyzna
w średnim wieku, na pewnem stanowisku, pragnie wejść w korespondencyę celem zawarcia znajomości z ujmującą, wesołego usposobienia panną lub wdową. Łaskawe listy pod adresem: G. G. poste restante Grybów. 3695 1

Zdolny i doświadczony
Buchalter
w rozmaitych interesach handlowych i przemysłowych, władający językiem polskim i niemieckim, **poszukuje** odpowiedniej **posady.** — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Głosu Narodu“ w Krakowie ul. św. Jana Nr. 3. 3696 1 5

Medal złoty na Wystawie w Paryżu 1900.
NEWRALGIE, Bóle głowy, Neurastenie, Hysterye, wszelkie choroby nerwowe, ustępują bezzwłocznie po użyciu **Pigułek Anti-Newralgicznych Dra Cronier** 75, rue de la Boëtie, Paris. Wymagać prawdziwych z pieczątką Związku Fabrykantów. Cena 3 franki za pudełko. — W Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka, Mikuckiego i J. Macudzińskiego. 144 28 27

ARBENZ'A BRZYTWY SZWAJCARSKIE

z ostrzami do zmiany, są sławne w świecie ze swej dobroci, ostrości i bezpieczeństwa, a najtańsze jakie dotąd oferowano. Ponieważ najlepsze, zatem najtańsze. — **Wszelka gwarancya,** tysiące świadectw. Uważać na markę fabryczną „A. Arbenz Jougne“, do sprzedaży w lepszych handlach — en gros w **fabryce Ad. Arbenz** Lausanne (Schweiz).
3526 3 26


Jak pisać listy?
czyli **nowy sekretarz polski.**
Jest to książka dla każdego przydatna, zawiera bowiem naukę, jak pisać listy — dalej wzory na listy z prośbami, z zaproszeniem, z powinszowaniem, z doniesieniem, listy miłosne, pocieszające, przyjacielskie, między rodziną, złote myśli do wpisywania w pamiętnik, wspomnienie pośmiertne, ogłoszenia weselne i żałobne, dalej korespondencje handlowe, wzory na kwity, rewersy, świadectwa, kontrakty, cesje, weksle itp z dodatkiem: 3652 2 2
Listów najznakomitszych pisarzów polskich, między tymi listy **Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza.**
Cena za egz. brosz. **2 kor.**, opr. **2 kor. 50 hal.**, na opłatę pocztową **25 hal.**
Poleca i wysyła odwrotnie za nadesłaniem należytości
Karol Kozłowski, wydawca, **Poznań,** ulica Długa Nr. 8.

NAJLEPSZY w Swiecie „TRYUMWIR“ siewnik rzędowy (dryl) Przywilej
JÓZEF FRIEDLAENDER WIEDEŃ XX/2 Dresdnerstrasse
i 3576 3 10
Kosiarki „Star“ Żniwiarki
są lepsze, niż amerykańskie.
Cenniki machin rolniczych, wiatraków, pomp i centryfug do mleka wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

POLECAJĄC
Najświeższe modele KAPELUSZY DAMSKICH
sprowadzane i z własnej pracowni **na przegląd tychże, zapraszamy najuprzejmiej P. T. Panie,**
polecamy również w ogromnym wyborze
Fasony pojedyncze i fantazyjne.
Kapelusze dziecinne, 3601 4 10
Kapuzy i barety dla dzieci,
Przybory do modniarstwa,
Kapelusze ubierane na zamówienia, wykonywują w pracowni ze znaną starannością i elegancyą.
ZIMLER i Spka
MAGAZYN NOWOŚCI
Kraków, Rynek Linia A-B L. 41.
Dla PP. Modniarek ceny hurtowne.


Szereg Przedstawień
w Hotelu Kleina.
Teatr Indyjskiego Czarodzieja
Ben-Ali-Beja
począwszy od d. 31 marca do końca kwietnia.
Jedyne w swoim rodzaju!! Zaciekawiające **zjawisko** tak dla dorosłych, jak i dla dzieci godne uwagi, mające wszędzie olbrzymie powodzenie.
Codziennie 4 przedstawienia!
Początek o godzinie 3, 5, 7, $8^1/_2$ wieczorem. (Każde przedstawienie trwa pół godziny i zawiera najmniej 10 numerów z ogólnego programu.) Szczegóły w afiszach. 3680 2 3

Poleconą przez Towarz. Lekarskie
MINERALNĄ SZTUCZNĄ **WODĘ ALKALICZNĄ CZYSTĄ**
na wzór wody
Giesshübler
wyrabia pod kontrolą kom. Przemysł. Towarz. Lekarskiego
fabryka pod firmą **K. Rząca i Chmurski** Kraków, ul. św. Gertrudy 4.
Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. 2947

POGADANKA
o pokarmach roślinnych i o nawozach sztucznych
przez Dra Emila Godlewskiego
profesora chemii rolniczych w Uniwersytecie Jagiellońskim.
Nakład księgarni ludowej K. Wojnara.
Cena 50 hal., z przesyłką 60 hal.
Dziełko to (obejmujące 8 arkuszy druku) może oddać nieocenione usługi wszystkim rolnikom, tak właścicielom większych posiadłości, — jak również i włościanom, napisane jest bowiem niezwykle jasno, zajmująco i przystępnie nawet dla najmniej wykształconych — a mimo to zawiera najnowsze wyniki wiedzy w danym dziale, wiadomo, bowiem, że znakomity uczony i badacz należy do najlepszych znawców w tej dziedzinie.
Do nabycia w księgarniach.
Skład główny w księgarni ludowej K. Wojnara w Krakowie (Szewska 13).
3458 0 0

H. BOGDANOWICZ
chirurg. bandażysta i ortoped. z Pragi
W KRAKOWIE
ul. Florjańska L. 25.

Główny skład
wyrobów własnych
bandaży i ortopedyi, sznurówek do prostego trzymania, pasów brzusznych do lekkiego chodzenia i podtrzymywania ciała, pasów rupturowych na hernię pachwinową i pępkową, pończochy gumowe, poduszki do wydymania i t. d.
Dla Pań osobna obsługa. — Ceny umiarkowane. 3521

Ekstrakt orzechowy
do farbowania siwych włosów
wynalazku JULIANA JÓZEFOWICZA
perfumera.
Jestto najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.** *We Lwowie* u p. J. Friedricha i A. Beacocka ul. Hetmańska L. 4 i u Ig. Jahla, Hotel Europejski; *w Krakowie* u Reima i Spółki, Rynek gł. linia A—B, J. Hanaka i Ski droguerja ulica Szewska, Fr. Zopotha droguerja ul. Sienna 12 i R. Wiskidy plac Marjacki; *w Wiedniu* u Calderary i Bankmanna. — Cena flakonu **kor. 3,** flakoniki próbne **1** kor. **20** gr.— Przesyłka i główny skład: w w **Warszawie, ul. Nowa Senatorska 2.** 3517 4 0


L. Lusera
plaster dla turystów.
Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, twardej skórze i t. p.
Główny skład!
L. Schwenk's Apotheke,
Wien-Meidling.
Należy żądać **Lusera** plaster dla turystów **za K. 1·20.**
Do nabycia w aptekach: Kraków: C. Jahr, E. Heller, W. Redyk, K. Wiszniewski. Tarnopol: L. Fleischmann, F. Krzyżanowski. Czortków: L. Norp. Jasło: R. Palch. Kołomyja: E. Stengl. Przemyśl: L. Mańkowski. Rzeszów: E. Karpiński. Sambor: J. Lepiankiewicz. Lwów: Z. Rucker. 3534 3 0

Dwa domy
przy pierwszorzędnej ulicy w Jaśle, z restauracyą, wyszynkiem win, trafiką, fabryką wody sodowej, doskonale się rentujący, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia adresować: Tomasz Rząca Jasło. 3677 2 3

POKRYWACZ
pokrywa dachówkami tak sztucznie, najsilniejszy wiatr nie zerwie. Jest także majstrem do wyrabiania dac wek, glazeruję na różne kolory, gla ruję także z innych fabryk zaraz p budowie. — Błażej Ciaciek majster chówek Ratucice p. Uście solne. 3

BROWAR PAROWY
w Trzcinicy
(poczta, telegraf i stacja kolei państ
poleca Szan. P. T. Publiczności
„Piwo Bawarskie“
napełniane do flaszek i pasteryzow w browarze.
„Piwo Bawarskie“
jest 14-stopniowe, w gatunku jak si importowane piwo z Monachium i Ku bach.
„Piwo Bawarskie“
wyrabiane wyłącznie ze słodu wys kowego, bez domieszki słodu prażone wskutek czego jest o wiele łagodni szego smaku, jak piwo z browarów warskich i niemieckich, przypomi jących smak karmel
„Piwo Bawarsk.
zaleca się bezkrwistym osobom, sz gólnie Paniom i rekonwalescent
Na „Piwo Bawarskie“
uskutecznia zamówienia wyłącznie b war **w Trzcinicy,** a nie jak wiele inny browarów zagranicznych przez poś dników i propinatorów do flaszek pełniane.
Równocześnie poleca browar dobore jakości:
Piwo marcowe, eksportow i bok.
Cenniki rozsyła browar **darm** i opłatnie.
Browar parowy w Trzcinicy otrzym medale, krzyże honorowe (złote) i plomy na następujących wystawac w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapo Londynie, Bruxeli, Bordeaux, Rzym Strassburgu, Krakowie, Hamburg Pradze i Ried. 3052 5

SZCZEPY
szlachetnych **drzew owocowy** w wysokości $1^1/_2$—2 m. na porę obe odpowiednie do sadzenia poleca **Za dóbr Jaszczurowa** o. p. Mu w cenie za sztukę:
Śliwki po 60 hal., **Gruszki** od 1—1·20 k **Jabłonie** od 80 hal. do 1 kor., **Wi** od 1—1·20 kor., nadto **Jasiony** p od 3—4 kor. 3664

Marka ochronna: **kotwica.**
Liniment. Caps. Comp.
z Richtera apteki w Pradze,
uznane powszechnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1.40 i po 2 Kr. do nabycia.
Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego **należy przyjmować** tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną **„kotwicą“** z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.
Apteka Richtera pod „złotym lwem“ w Pradze,
I. ulica Elżbiety 5.
2636 5 19

ROZPACZ!
Na łożu boleści leży kaleka, złoż chorobą od lat ośmiu. To mąż ch od dwóch lat żony i ojciec trojga bnych dziatek, pozostających bez żad go utrzymania. Najmilszem sercu Ch stusa towarzystwem są biedni cierp cy i maluczcy. —„Wy jesteście przy ciółmi moimi“, mówił On. — Wi jeszcze robi, bo w ich istoty w się a bramy niebios tym tylko otw ra, którzy byli dobroczyńcami biedny „Coście uczynili dla jednego, toś uczynili dla mnie“.
Przeto ten biedny kaleka zw ca się do serc litościwych o łaska choćby najskromniejsze datki, kt przyjmuje Administracya „Głosu N rodu“ Kraków. 3271 9

!Proszę czytać!
Prościejowska Fabryka maszyn rolniczych W. WICHTERL
poleca na sezon swoje patentowane, najsłynniejsze dziś w świecie **siewnil** rzędowe **„Montania“** kwalifikujące się tak na równinach, jak i w górac nieprześcignione, z pojedynczej konstrukcyi (pod korzystnymi warunkami). **Zamówienia** przyjmuje tylko w naszym składzie firma **Francisze Albin w Podgórzu** koło Krakowa. 2692 2 2

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.